Ner 27. Kraków, Piątek 1 Lutego 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 31 stycznia.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf, Następca Tronu, nie żyje!

Niespodziewanie padł grom, niszczący najpiękniejsze nadzieje ludów Austryi.

Wieść złowroga szerzy przerażenie z kraju do kraju, wśród milionów poddanych. Otaczają oni Tron okryty żałobą i tego najszlachetniejszego Ojca ludów, który płacze nad stratą jedynego Syna.

W krótkim swym żywocie, Arcyksiażę Rudolf dowiódł, że byłby spadkobiercą tradycyi i cnót przodków, i gorętszym jeszcze, jeśli być może, wykonawcą wzniosłych myśli i celów, zasad i dążeń swego Rodzica; — że posiadał wszystkie przymioty umysłu, woli i serca, aby stać się kiedyś nową chwałą domu Habsburgów i wzorem Ojca, przedstawicielem sprawiedliwości, obrońcą wolności i prawa, opiekunem ludów wobec przyszłych dziejów świata europejskiego.

Najmłodsi w związku ludów rakuskich Polacy, zbyt wiele doznali nieszczęść, — to też najgłębiej odczuć umieją tak straszne, historycznej doniosłości nieszczęście, a przed tym majestatem najcięższej, bo ojcowskiej boleści — kornie uchylają czoła.

Franciszek Józef wydobył z piersi naszego społeczeństwa uczucie, które tkwiło w głębi przez całą naszą historyę, choć rwało się wypadków nieszczęśliwych zbiegiem — uczucie dynastyczne. — Arcyksiążę Rudolf, wiedziony szlachetną myślą, wspólną ze swym Rodzicem, zbliżając się do naszego kraju i społeczeństwa, spotęgował te ogniwa dynastyczne, które z natury swojej nie mierzą się tylko stosunkiem osobistym monarchy do poddanych, ale sięgać winny w przyszłe pokolenia.

Zgon Syna cesarskiego zakrywa kirem przyszłość, wstrząsa żalem i uczuciem sieroctwa całą rodzinę ludów Austryi, przepełnia boleścią pierś Monarchy.

Niechaj Bóg, co wśród tylu przeciwności i prób ratował i chronił ten Tron i ten Dom, koi tę ciężką rodzicielską boleść; niechaj doda Monarsze siły do wytrwania; niechaj zwróci Jego ciężko zranione serce ku tym ludom, które z dziecięcą miłością i wiernością garną się do stóp Tronu. Podział ten tej boleści Monarchy z ludami stanie się nowym dowodem wielkich dziejowych przeznaczeń Domu Habsburgów, a dziś wobec klęski tak niespodziewanej, z głębi piersi jeden tylko wydobywa się okrzyk: Niech Bóg strzeże, niech Bóg chroni Cesarza Franciszka Józefa, Dom Jego i Monarchię!

Wiedeń 30 stycznia.

Smierć Następcy Tronu Arcyks. Rudolfa ma w sobie całą, najdalej idącą tragiczność, dla Ojca i Monarchy oraz dla ludów Monarchii. I ta straszna boleść dotknąć jeszcze musiała najszlachetniejszego, najlepszego, a tylu już nieszczęściami wypróbowanego Monarchę!

I to wielkie nieszczęście i ta doniosła troska dołączyć się musiały do bytu ludów Austro-Węgier!

Nie chwila oceniać krótki żywot tylu świetnemi przymiotami ozdobionego Następcy Tronu. To pewna, że umiał On pozyskać sobie miłość i sympatye, a obudzić najpiękniejsze nadzieje w ludach obu połów monarchii. Ztąd ogromna, przez jego zgon, próżnia w ich życiu.

Nikt nie śmiał i nie mógł jeszcze ostatniego wypowiedzieć słowa o tym Księciu; ale wszyscy musieli w nim widzieć i widzieli człowieka niepospolitego, myślącego i szlachetnego, z którym przyszłość Austryi złączona, przedstawiała się w sposób nietylko obiecujący, ale pełen z wielu względów niezwykłego blasku.

Czuł to i wiedział o tem wielkoduszny Monarcha i Ojciec, dziś tak okropnie dotknięty; dumnym był ze swojego Następcy i Syna, a było to przy głębokiem poczuciu obowiązku, głównym dla niego bodźcem, wielką otuchą i osłodą wśród trudów i burz.

Nikt też nie może przed sobą zataić, że śmierć Następcy Tronu Arcyks. Rudolfa jest nieszczęściem, nieobliczonem dla państwa, że jest publiczną stratą, której następstwa odczuwa się, których obliczyć nie można.

Wrażenie ogólne bez wyjątku jest głęboko bolesne i znicestwiające umysł, serce i rozumowanie. Niema w pierwszej chwili odpowiedzi na wszystkie pytania, które ten dramat rodzinny i polityczny przyniósł ze sobą i postawił. Żałoba jest powszechna, równie jak troska.

Następcą Tronu jest obecnie Arcyksiążę Karol Ludwik.

Wszystkie dworskie relacye zgodne są w tem, że dziś zrana znaleziono w Mayerling Następcę Tronu nieżywego w łóżku i że umarł, o ile się zdaje, na paraliż serca. Obiegają po mieście wieści o wypadku, o spadnięciu z powozu, o nieszczęściu zaszłem na polowaniu, o tem, że serce Arcyksięcia przestrzelone; wszystkie one są nieautentyczne, a zdaniem ludzi kompetentnych i rozważnych, bezpodstawne. Arcyksiążę Rudolf miał onegdaj wziąć udział w obiedzie rodzinnym w Burgu, lecz że nie czuł się całkiem dobrze, wyjechał do Mayerling, pałacyku myśliwskiego pod Baden, gdzie często przebywał. Towarzyszył mu hr. Hoyos i ks. Filip Koburgski. Zjadł z nimi kolacyę i udał się na spoczynek. Służący, gdy wszedł dziś zrana do sypialni, zastał Arcyksięcia nieżywego.

Najpierw zawiadomiono Cesarzową, z początku ostrożnie. Zażądała natychmiast całej prawdy i zalała się łzami. Oświadczono jej, iż ona jedna może udzielić Cesarzowi strasznej wiadomości. Bez wahania się podjęła się żałobnego posłannictwa i weszła do pokoju Cesarza. Najj. Pan przerażony, nie chciał uwierzyć w pierwszej chwili, rzekł: „to niepodobna, był zupełnie zdrów“. Po pięciu minutach bytności Cesarzowej nie mógł niestety mieć wątpliwości, że wielkie nieszczęście na niego i na monarchię spadło.

Telegramy.

(Ogłaszamy te wszystkie telegramy, jakie odebraliśmy w nocy, a które już umieszczone zostały w nadzwyczajnem wydaniu *Czasu*, jakie opuściło prasę dziś o godzinie 9 rano).

Wiedeń 30 stycznia, godz. 3 m. 10 (pryw.) Wielkie nieszczęście. Następca Tronu Rudolf znaleziony został dziś rano w zamku myśliwskim Mayerling pod Baden nieżywym; zdaje się, że umarł na paraliż serca.

Wielka ogólna w mieście konsternacya.

Na wiadomość o tym strasznym wypadku zapanowało w Izbie deputowanych, która właśnie obradowała, ogromne przerażenie; objawiła się boleść we wszystkich stronnictwach, a niewypowiedziany i głęboki żal w Kole polskiem. Posiedzenie Izby zostało natychmiast przerwane, gdyż wszyscy wyszli, ażeby zasięgnąć bliższych w tej mierze wiadomości.

Sekretarz Izby panów otrzymał wiadomość o śmierci Arcyksięcia Rudolfa od urzędu dworskiego.

Teatra zamknięte.

Wiedeń 30 stycznia, godz. 5 m. 25. W tej chwili opuszcza prasę osobny numer urzędowej *Wiener Ztg*, ogłaszający co następuje:

Do głębi wstrząsający cios losu dotknął Najwyższy Dom Cesarski, wszystkie ludy austryacko-węgierskiej monarchii, każdego Austryaka i każdego Węgra. Powszechną czcią otoczony Następca Tronu Rudolf nie żyje! Szczerze ukochany Syn Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani, szczęście życia tkliwej Małżonki Następczyni Tronu Stefanii, pełną miłością wielbiony brat Arcyks. Gizeli i Arcyksiężniczki Waleryi, duma całego Najwyższego domu Cesarskiego, nadzieja wiernych ludów, w kwiecie wieku, w pełni siły twórczej, zeszedł wcześnie do grobu.

W najgłębszej boleści, z sercem przepełnionem nieskończonym żalem, zwracają z odziedziczoną miłością i wiernością ludy państwa swój pełen smutku wzrok ku Najwyższemu Tronowi i jednoczą się we wspólnej modlitwie: Oby Bóg Naszej ukochanej Parze Monarszej i całemu Domowi Cesarskiemu w tak ciężkiej godzinie dozwolił znaleść tę pociechę, jakiej żadne słowo ludzkie, choćby ono rozbrzmiewało z miliona ust, przynieść nie jest w stanie.

O przerażającym wypadku śmierci możemy podać następujące szczegóły:

Najdostojniejszy Następca Tronu udał się przedwczoraj na polowanie do Mayerling koło Badenu i zaprosił kilku gości myśliwych, a mianowicie księcia Filipa Koburga i hr. Hoyos. Jego Cesarska Wysokość był jednak już onegdaj nieco niezdrów i dlatego musiał usprawiedliwić swoją nieobecność przy naznaczonym w Burgu Najwyższym obiedzie familijnym.

Gdy goście myśliwi dziś rano się zebrali, a Najdostojniejszy Arcyksiążę się nie zjawiał, zaczęli się oni natychmiast dopytywać o Arcyksięcia, i przerażeni zostali najboleśniejszą wiadomością, iż Najdostojniejszy Następca Tronu wskutek ataku apoplektycznego wyzionął swego szlachetnego ducha.

Jak grom z jasnego nieba, nadeszła ta wzruszająca wiadomość do Burgu. Wśród niewymownej boleści, jaka napełnia Najwyższy Dom Cesarski, cisną się mimowolnie na usta każdego Austryaka słowa: Niech Bóg wspiera, niech Bóg chroni, niech Bóg błogosławi Jego Cesarską Mość i Najwyższy Dom Cesarski i niech użyczy nam wszystkim siły i mocy do zniesienia mężnie tak wielkiego nieszczęścia.

Wiedeń 30 stycznia godz. 5 min. 45. Wobec urzędowego przedstawienia całego wypadku przez *Wiener Ztg*, upadają owe wersye dzienników wieczornych, które ogłaszając pierwsze nadeszłe do Wiednia o strasznem nieszczęściu pogłoski, wspomniały o innych przyczynach śmierci Następcy Tronu, a mianowicie o rzekomym nieszczęśliwym wypadku podczas polowania.

Żałobna wieść o zgonie Następcy Tronu oddziałała z początku na ogół przygnębiająco. Obecnie przeciągają przez główne arterye komunikacyjne miasta wielkie tłumy ludności, w których postawie i zachowaniu się objawia się najgłębsze współczucie z powodu tego przerażającego wypadku.

Osobne wydanie *Wiener Ztg* krąży z rąk do rąk.

Na urzędach telegraficznych panuje kolosalny ruch.

Giełdę zawiadomił komisarz giełdowy o godz. 3 min. 42 o śmierci Następcy Tronu. Wskutek tego powstało najwyższe przerażenie, zawieszono wszelkie interesa, wszyscy w chaotycznym nieładzie rzucili się na ulicę.

Giełda została też natychmiast zamkniętą i pozostanie zamkniętą dziś wieczór i jutro.

Posiedzenie Izby deputowanych zostało również wśród wielkiego wzruszenia posłów zamknięte, skoro tylko nadeszło urzędowe potwierdzenie nieszczęsnej pogłoski.

Oba teatra dworskie i wszystkie teatra prywatne odwołały dzisiejsze przedstawienia.

Wiedeń 30 stycznia godz. 6 min. 30. (pryw). Wszystkie wieści, jakoby śmierć Następcy Tronu nastąpiła wskutek wypadku na polowaniu, są bezpodstawne. Strzelec znalazł dziś rano Następcę Tronu nieżywego. O tym bolesnym wypadku zawiadomiono najpierw Najjaśniejszą Panią, a ta Najjaśniejszego Pana.

Wiedeń 30 stycznia godz. 7 min. 19. Naznaczony na dziś wyjazd Cesarskiej Pary do Budapesztu zostanie zaniechany.

Popołudniu przybył burmistrz i wiceburmistrz miasta Wiednia do urzędu ochmistrza dworu, aby dać wyraz najgłębszego współczucia ludności wiedeńskiej.

Z wielu domów powiewają już żałobne chorągwie.

Fremdenblatt pisze: Tam, gdzie spadkobierca tronu w kole rodzinnem spędził wiele pięknych i szczęśliwych dni, został On, a z Nim, nadzieja ludów Austryi, wyrwane życiu i przyszłemu powołaniu, a ukochany dom Cesarski i całe państwo pogrążone w niewypowiedzianej, niewysłowionej boleści.

N. fr. Presse oświadcza: Z dniem dzisiejszym zmienioną jest monarchia w krainę żalu i łez. Zakończył się żywot, z którego tryskały wszelkie powaby ducha i rycerskości. Oby Bóg pocieszył Cesarza, państwo i nas wszystkich, którzy utraciliśmy tego dzielnego Męża, którego życie poświęconem było ojczyźnie, cnocie i cywilizacyi.

N. Wiener Abendblatt pisze: Okropne nieszczęście dotknęło Austryę. Arcyksiążę Rudolf, przyszłość państwa, ulubieniec wszystkich ludów monarchii, nie żyje!

Presse woła: Nadzieja, duma Cesarskiego Ojca i wiernie poddanych Mu ludów Austro-Węgier, została nam wszystkim tak wcześnie wydartą.

Berlin 30 stycznia (godz. 9 min. 10). Dzisiejszy muzykalny wieczór na dworze cesarskim z powodu śmierci Następcy tronu Rudolfa został odwołany.

Żałobna wieść została ogłoszoną przez dzienniki wieczorne i za pośrednictwem licznych wydań osobnych dzienników, które jednak z powodu późnego nadejścia telegramu nie mogły dać jeszcze wyrazu głębokiemu współczuciu zaprzyjaźnionego narodu niemieckiego.

Sympatyczne uczucia żalu objawia ludność berlińska wszystkich sfer, wyrażając najgłębsze współczucie.

Praga 30 stycznia (g. 10 m. 50). Całe miasto w ogólnem poruszeniu, ludność bardzo boleśnie wzruszona. Burmistrz głęboko wzruszony doniósł zebranym radcom miejskim o smutnem zdarzeniu, poczem posiedzenie zostało zawieszone. Teatra aż do dalszego rozporządzenia zostały zamknięte.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał ztąd wieczór do Wiednia.

Ogólne zebranie niemieckiego kasyna zostało po wzruszającej przemowie żałobnej Schmeykala odroczone.

Buda-Peszt 30 stycznia (g. 10 m. 55). Prezes Izby niższej zwołał na życzenie wszystkich partyj na jutro przedpołudniem posiedzenie, które poświęcone będzie wyłącznie tylko głęboko wzruszającemu wypadkowi śmierci.

Rzym 30 stycznia (g. 11 m. 5). Bolesna wiadomość wywołała wszędzie najgłębsze wrażenie. Król i prezes ministrów, Crispi, polecili wyrazić natychmiast ambasadorowi austryackiemu współczucie.

Zapowiedziana na jutro zabawa u ambasadora Brucka została odwołaną.

Bukareszt 30 stycznia (g. 11 m. 20). Zewsząd dochodzi najgłębsze współczucie z powodu smutnego wypadku w austryackiej rodzinie cesarskiej.

Monachium 30 stycznia (g. 11 m. 20). Księżna Gizela wraz z księciem Leopoldem wyjechała wieczór do Wiednia.

Budapeszt 30 stycznia (g. 12 w nocy). Wiadomość o śmierci Następcy Tronu wywołała we wszystkich sferach ludności najboleśniejsze współczucie. Dzienniki wieczorne dają wyraz uczuciom powszechnej żałoby.

Pesti Naplo pisze: Całe Węgry płaczą z nami. Kwiat Tronu, nadzieja narodu złamana. Do głębi wzruszeni stoimy wobec wyroków Wszechmocnego, których pojąć nie możemy.

Teatra i zabawy zostały wstrzymane aż do dalszego zarządzenia. Na wielu domach powiewają żałobne chorągwie. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o głębokiej boleści z powodu śmierci Następcy Tronu. Wszędzie zostały odwołane publiczne i prywatne zabawy.

Wiedeń 30 stycznia (g. 10 m. 50). Urzędownie stwierdzono, że Następca Tronu zmarł między godziną 7 a 8 rano nagle na paraliż serca w zamku myśliwskim Meyerling. Rozchodzi się pogłoska, że zwłoki Następcy Tronu odejdą o północy z Baden i przywiezione zostaną o godz. 1ej po północy do Wiednia. Dyspozycye dotyczące uroczystości pogrzebowej będą jutro wydane.

Wszyscy członkowie domu Cesarskiego przybyli w ciągu dnia do Burgu, ażeby wyrazić współubolewanie Dostojnym Rodzicom i Następczyni Tronu — wdowie. W ciągu popołudnia nadjechał do Ministeryum spraw zewnętrznych nuncyusz, wszyscy ambasadorowie i posłowie i wyrazili ministrowi Kalnokiemu najboleśniejsze wzruszenie z powodu smutnego wypadku.

Senat uniwersytecki uchwalił wstrzymanie odczytów aż do dalszego rozporządzenia i zamknięcie biblioteki uniwersyteckiej, jutro zaś uchwali sposób objawienia żałoby.

Rada miasta Wiednia odwołała wszystkie posiedzenia sekcyjne i pełne i zejdzie się przed południem na nadzwyczajne posiedzenie.

Izba giełdowa wyraziła na posiedzeniu wieczornem głęboki żal z powodu śmierci Następcy Tronu i uchwaliła wstrzymać ruch giełdowy, oprócz dnia jutrzejszego, także w dniu pochowania zwłok.

W ciągu popołudnia i wieczora przechodziły ogromne tłumy ludu, pogrążonego w żalu, przez Burg. Wszystkie uroczystości karnawałowe wstrzymano aż do dalszego rozporządzenia. Lokale zabaw publicznych bez wyjątku zostały zamknięte.

Wiedeń 31-go stycznia, godzina 12 minut 5. Ze wszystkich stron tej części monarchii nadchodzą ciągle wiadomości o głębokim żalu. Posiedzenia różnych korporacyj rządowych i prywatnych zostały natychmiast zawieszone. Nadchodzą też ze wszystkich stolic europejskich doniesienia o głębokiem współczuciu ze strony rozmaitych narodów.

Berlin 30go stycznia, godzina 12 minut 10. Cesarz złożył po południu wizytę kondolencyjną ambasadorowi Szechenyi'emu.

Rzym 31go stycznia, godzina 12 minut 10, Wszystkie dzienniki wyrażają współczucie z powodu zgonu Arcyksięcia Rudolfa.

Papież dowiedziawszy się wieczór o bolesnym wypadku śmierci Następcy Tronu Rudolfa, przesłał Cesarzowi austryackiemu długą depeszę kondolencyjną.

Paryż 31-go stycznia, godzina 12 minut 55. Carnot wystosował do Cesarza austryackiego telegram kondolencyjny, a równocześnie polecił wyrazić ambasadzie austryackiej głębokie współczucie.

Bruksella 31 stycznia godzina 1. Wieść o śmierci Następcy Tronu Rudolfa wywołała powszechny szczery żal. Posiedzenie Izby zostało przerwane. Dzienniki literalnie wyrywają z rąk sprzedającym.

Zofia 31 stycznia godzina 1. Na wiadomość o śmierci Następcy Tronu Rudolfa oświadczyli natychmiast ks. Ferdynand i ks. Klementyna, iż nie wezmą udziału w balu na rzecz Czerwonego krzyża, który też został odwołany. Dwór przywdzieje żałobę.

Następca Tronu Arcyksiążę Franciszek Karol Józef **Rudolf** urodził się 21 sierpnia 1858 roku i zaślubił 10 maja 1881 roku Arcyksiężnę **Stefanię** Klotyldę Ludwikę Herminę Charlottę, księżniczkę saską, urodzoną w Lacken 21 maja 1864, córkę króla belgijskiego Leopolda II i Maryi Henriety, Arcyks. austryackiej. 2-go września 1883 r. powiła Następczyni Tronu córeczkę, której na chrzcie dano imię **Elżbieta** Marya Henrieta Stefania Gizela.

Arcyks. Rudolf odbył gruntowne i wielostronne studya, został 24go czerwca 1877 upełnoletnionym i wstąpił 23go lipca 1878 r. do czynnej armii, a mianowicie do 36 pułku piechoty, awansował we wrześniu 1880 na jenerał-majora, a równocześnie został kontradmirałem. D. 6 kwietnia 1881 został zamianowany komendantem 18ej brygady piechoty w Pradze, następnie w r. 1883 feldmarszałkiem-porucznikiem i wiceadmirałem i objął 25tą dywizyę wojsk w Wiedniu. Arcyks. Rudolf jest szefem drugiego pułku artyleryi i pułku ułanów, a prócz tego pułku pruskiego, bawarskiego i rosyjskiego. Znakomity znawca, gorliwy badacz nauk przyrodniczych, zostawał przez długie lata w ścisłym, osobistym i naukowym stosunku z ornitologiem Brehmem i Homeyrem. Rezultatem jego studyów i podróży jest dzieło: „Piętnaście dni na Dunaju“ (Wiedeń 1881; 2gie wydanie 1885 r.), ozdobione licznemi drzeworytami; następnie ogłosił „Podróż na Wschód“ (Wiedeń 1884). Z jego inicyatywy i przy jego współpracownictwie wychodzi obszerne dzieło: „Austryacko-węgierska monarchia w słowie i obrazie“ (Wiedeń, 1886).

Znanem też powszechnie było zamiłowanie nauk i niezwykle szeroki i świetny umysł, wyróżniający od najwcześniejszej młodości Arcyksięcia Rudolfa, ale tylko ci, co mieli szczęście zbliżyć się do Następcy Tronu i doznać łaski poufniejszych stosunków — ocenić byli w możności, ile wysokie przymioty umysłu zdobił niezmierny wdzięk, a uzupełniała siła charakteru i gorącość najszlachetniejszego i najbardziej podniosłego serca.

Ci, dla których solą w oku jest łaska i przychylność Monarchy dla naszego kraju i narodowości — rozszerzali mniemanie, jakoby tych uczuć nie dzielił Następca tronu — owszem, jakoby miał żywić do nas uprzedzenie. Pamiętna podróż Arcyksiążęcej pary do Galicyi dostarczyła licznych dowodów, zaprzeczających tym przypuszczeniom. Na każdym kroku Arcyksiążę okazywał najżywsze zajęcie dla pamiątek i wspomnień historycznych i najszczerszą przychylność dla wszystkich warstw kraju naszego. Uczucie to zdawało się wzmagać z każdym dniem pobytu Następcy Tronu wśród nas, co też w przemowach Jego znalazło wymowny wyraz. Szczególniejsze względy, jakiemi wyróżniał i zaszczycał Arcyksiążę Rudolf hr. Artura Potockiego — gdy trzykrotnie w ciągu roku od swej podróży galicyjskiej odwiedzał go (raz w górach stryjskich, a dwa razy w Krzeszowicach) — były niewątpliwie wymowną oznaką przychylności dla kraju — oraz chęci poznania go do głębi. Wyjątkowe te objawy łaski i sympatyi zwiększają jeszcze boleść i żałobę kraju naszego po tak strasznej stracie.

Arcyksiążę Rudolf, lubo miewał cierpienia nerwowe, nigdy atoli nie doznawał żadnych oznak choroby serca.

Otrzymane dziś rano wieczorne edycye dzienników wiedeńskich ukazały się wszystkie w żałobnych obwódkach. Wyjmujemy z nich jeszcze następujące szczegóły o przerażającym wypadku śmierci Następcy tronu:

Wiadomość o śmierci Arcyksięcia Rudolfa doszła do Burgu około godziny 11 przed południem. Hr. Hoyos zawiadomił o tym bolesnym wypadku najprzód Najj. Panią, która ciężkim przygnieciona bólem przyniosła tę straszną wieść Najj. Panu. Cesarz nie chciał z początku wierzyć, aż zawezwany hr. Hoyos osobiście tego nie stwierdził. Cesarz mimo strasznej wiadomości zachował spokój i panowanie nad swą boleścią. Nieco później zawiadomiła Cesarzowa o nieszczęściu Arcyksiężnę Stefanię, której boleść straszna opisać się nie da.

Ochmistrz dworu Następcy tronu, hr. Bombelles, otrzymał bolesną wiadomość przez hr. Józefa Hoyosa o godzinie 12 i bezzwłocznie udał się z kapitanem Giesl i profesorem Wiederhoferem do Mayerling.

O godzinie 2 po południu udał się prezes ministrów hr. Taaffe ze wszystkimi ministrami gabinetu do Burgu, gdzie się natychmiast odbyło posiedzenie Rady ministrów. Minister hr. Kalnoky zebrał około godz. 2 wszystkich szefów sekcyjnych swego ministerstwa na konferencyę.

W Izbie deputowanych rozeszła się koło godz. 1 po południu wieść, że Następcę Tronu spotkał ciężki wypadek na polowaniu. Wskutek tego udało się kilku deputowanych do Burgu, gdzie jednak nie otrzymali potwierdzenia tej wiadomości. Burg na zewnątrz nie przedstawiał wówczas zmienionej postaci. Warty zmieniały się jak zwykle, muzyka grała, zaczęła się atoli pokazywać większa niż zwykle ilość powozów dworskich, zatrzymujących się to przed kancelaryą gabinetu cesarskiego, częściowo zaś w Schweizerhofie, gdzie się znajdują apartamenta Następcy Tronu. Jednym z pierwszych przybyłych do Burgu był Arcyksiążę Karol Ludwik.

Piszą nam z Wiednia d. 30 stycznia:

= Około południa rozeszła się straszna wieść: **Następca Tronu Rudof nie żyje!** Zapanowało ogólne przerażenie, na giełdzie panika. Redakcye zapytywane, jedne potwierdzają telefonicznie, drugie zaprzeczają. Naraz na giełdzie rozchodzi się wieść, że to wszystko manewr, że puszczono fałszywy telegram z Berlina o nieszczęściu Arcyksięcia. Na chwilę haussa wzięła górę, zwłaszcza że biuro korespondencyjne do 1 godziny oświadczało, iż żadnej niema wiadomości. Otucha nie trwała długo, wieść hiobowa nie ustąpiła. Marszałek hr. Tarnowski był około południa w kancelaryi gabinetu Następcy Tronu, by zgłosić audyencyę. Wyszedł do niego hr. Bombelles, przeprosił, że nie może rozmawiać, gdyż jedzie pospiesznie do Meyerling, gdzie Następca Tronu wyjechał do pałacyku łowieckiego. Powód wyjazdu zapewne niebawem będzie wiadomy. Była to złowroga wskazówka. Zkądinąd nadchodziły potwierdzenia, ale bez powagi źródła, że Następca Tronu nie żyje.

W Izbie posłów wieści te poruszyły umysły, posłowie chodzą po korytarzach, rozpytują, ministrowie nic jeszcze nie wiedzą. Ks. Lichtenstein wyjechał do pałacu cesarskiego sprawdzić, co się dzieje. Niebawem wrócił zmieszany, nikomu nic nie mówił, tylko kilka słów poufnie ministrowi Dunajewskiemu, który przerażony ręce w górę podniósł i zaraz wyszedł. Był przytem Dr Blumenstok i powiedział posłom: niema nic autentycznego, słychać że udar sercowy. Obrady toczą się dalej, lecz posłowie pytają poufnie prezydenta Smolki. Ten powiedział: nie żyje; Jauner (hofrat, dyrektor biura Izby panów) dostał urzędowną wiadomość. Przerażenie się szerzy i niebawem o godzinie drugiej prezydent nagle zamknął posiedzenie, nie podając powodu.

O godzinie trzeciej rozchodzi się wiadomość oficyalna, że Następca Tronu znaleziony został rano w łóżku zmarły na udar sercowy.

Wczoraj o g. 6 wieczór miał być pożegnalny przed odjazdem dworu do Pesztu obiad familijny w Burgu. Następca tronu z Meyerling telegrafował, że nie może przybyć. Miał wieczerzać z hr. Hoyosem, a na rano na g. 6 zaprosił trzech gości na polowanie; przybyli oni z ks. Koburgskim, a gdy Następca Tronu nie pokazywał się, posłano strzelca, który go w łóżku znalazł nieżywego.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 stycznia.

Dzień dzisiejszy okaże, czy wybór Boulangera będzie miał bezpośrednie jakie następstwa, czy też skutki jego w dalszą dopiero przyszłość przesunięte zostaną. W Izbie deputowanych miał prezes gabinetu odpowiadać na interpelacyę deputowanego Jouvencal względem środków, jakich się rząd chwycić zamierza przeciw zabiegom plebiscytowym. Gabinet odstąpił już podobno od myśli zażądania od Izby upoważnienia do podobnych kroków, uważając je w tej chwili za narażające Francyą na rozruchy wewnętrzne, zamierza natomiast podobno wnieść o zniesienie *scrutin des listes* i przywrócenie dawnego sposobu wybierania posłów. Czy po uzyskaniu tej ustawy rząd przystąpi zaraz do rozwiązania Izby, czy tylko odroczy jej posiedzenia zaraz po uchwaleniu budżetu i dopiero w jesieni rozpisze wybory, zależeć to miało od przebiegu dyskusyi nad interpelacyą Jouvencal i nad ustawą wyborczą i od usposobienia, jakie się w ciągu tych rozpraw w Izbie okaże.

Na zgodne porozumienie się między sobą różnych odcieni republikańskich nie zanosi się bynajmniej, mimo groźnego położenia, w jakiem się Rzeczpospolita znajduje, wynurzają się natomiast znów kwestye drobnych ambicyj, skupiające się w tem, czy zatrzymać obecne ministerstwo, czy też je zmienić, a przynajmniej nowymi ludźmi uzupełnić.

Boulanger zjawi się podobno dziś w Izbie, a z grona stronników jego zapowiadano, że zażąda rozwiązania Izby. Tymczasem przesłał wyborcom departamentu Sekwany następujące pismo dziękczynne:

„Wzruszony cudownym okazem woli ludowej, jaka się w niedzielę ujawniła, spieszę z przesłaniem wyrazów mej wdzięczności dla tej podziwienia godnej ludności, która w zbitych szeregach tak dzielnie walczyła przeciw zjednoczonym zastępom koalicyi parlamentarnej, a składa się z sa-

mych takich osób, które pragną wyzwolić rzeczpolitą, od niemocy i intryg. Nigdy jeszcze nie prowadzono walki z takiem wysileniem się na kłamstwa i potwarze, jakich używali przeciwnicy nasi. Z kartką wyborczą w ręku ubiliście jednym zamachem i potwarze i potwarców. Stronnictwo narodowo-republikańskie, żądające prawości urzędników, nienaruszalności praw wyborczych, powszechnego głosowania, utworzyło się już samym skutkiem głosowania Waszego. Izba, która walczyła przeciw temu z niesłychaną zaciętością — niema przed sobą innego widoku nad — rozwiązanie. Wyborcy! Waszej energii i waszemu zdrowemu zmysłowi będzie miała wielka wasza Ojczyzna do zawdzięczenia, że się pozbędziecie pasorzytów, którzy ją wyniszczają i zniesławiają. Rzeczpospolita stoi teraz otworem dla wszystkich Francuzów dobrej woli. Ci niech wejdą teraz, reszta niech się wynosi. Niech żyje Francya! Niech żyje rzeczpospolita!"

Floquet zażąda podobno rozwiązania się ligi patryotycznej z powodu bardzo czynnego udziału jej w wyborze Boulangera i dlatego, że ma być wojskowo zorganizowaną. Głoszą też, jakoby prezydent rzeczypospolitej miał przygotowany akt, ogłaszający stan oblężenia, aby go w razie potrzeby podpisać i zaraz w życie wprowadzić.

W kołach berlińskich uważają wybór Boulangera za jednę z faz znamionujących wolny rozkład rzeczypospolitej, która jednak w obecnej chwili ani rzeczypospolitej nie zabije, ani pokoju europejskiego nie zakłóci.

Projekt rządowy w sprawie wschodnio-afrykańskiej przyjął parlament niemiecki w drugiem czytaniu wszystkiemi niemal głosami, z wyjątkiem wolnomyślnych i socyalistów.

W dyskusyi nad projektem odznaczała się mowa Richtera zwykłą deputowanemu temu ciętością. Pełnomocnictwo nieograniczone, jakie ma Wissmann otrzymać, uważa on za coś nieobliczonego w swych skutkach możliwych. Z przyjaznych dla Anglii wyrazów ks. Bismarka wyraża swe zadowolenie i wyciąga ztąd wniosek, że kanclerz uważa też zapewne teraz prasę półurzędową, która tyle na wkradającą się do nas angielszczyznę wymyślała, za „niepatryotyczną i wrogą państwu niemieckiemu."

Przytoczenie aktu Kongo na poparcie wniosku rządowego było nieszczęśliwym pomysłem, bo akt ten potępia systemy cłowe w guście systemu sułtana zanzibarskiego, a stowarzyszenie wschodnio-afrykańskie nabyło część tych praw i wykonywa ze szkodą handlu ogólnego.

Planowi ks. Bismarka oparcia głównych zysków na plantacyach nie wróży wielkiego powodzenia. Kawa, jaką plantacye wyprodukują, wystarczy ledwo dla misyonarzy, a tytoń, jaki zyskają, da się chyba użyć do preparatów na wytrucie szczurów.

Ze klimatyczne warunki nie sprzyjają przedsięwzięciu, przyznał sam ks. Bismark.

Konstytucyjne uleganie kanclerza zdaniu większości pochodzi, zdaniem mowcy, ztąd, że ją dziś całą ma w kieszeni.

Wobec dziewięciu miliardów, które Niemcy od roku 1871 wydały na cele wojskowe i miliarda 200 milionów o jaki się dług państwa powiększył, jest przeciwnym wszelkim dalszym awanturniczym przedsięwzięciom; będzie głosował przeciw wnioskowi rządowemu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 stycznia.

— **Wczoraj po południu** nadeszły do Krakowa wieści, które wywołały wielkie zaniepokojenie. Doniesiono telegraficznie, że Arcyksięcia Rudolfa spotkał na polowaniu jakiś przypadek. Boleśnie dotknęła wiadomość ta wszystkich, którzy o niej się dowiedzieli — sądzono wszakże, że był to zapewne drobny jaki przypadek.

Niedługo wszakże potem przyszła przerażająca wiadomość, że Arcyksiążę nie żyje! Lotem błyskawicy rozbiegła się ona po mieście. Nikt nie chciał w nią wierzyć, bo taki ogrom niespodziewanego nieszczęścia dla nas szczególniej przedstawiała. Wszędzie, gdzie dotarła ta straszna wiadomość, wyrywała z serc jęk żalu i rozpaczy, łzy gorące. Takiej żałoby powszechnej zaiste nie pamiętamy.

W kołach wojskowych przygnębiające wiadomość sprawiła wrażenie — uwielbiały one bowiem młodego wodza.

Dziś na wszystkich twarzach wyraz głębokiego smutku — ludzie po mieście kupią się w gromadki; wszędzie, w najniższych nawet sferach słychać wyrazy bezgranicznego żalu. We wszystkich kołach towarzyskich ruch karnawałowy ustaje — odwołano bal weteranów i „Zgody" — na prywatnych zebraniach, jak się dowiadujemy, wykluczone zostaną tańce. Gromadzą się ludzie przed doniesieniami teatralnemi, ujętemi w żałobne obwódki, a donoszącemi, że przedstawienia teatralne zawieszone.

Miasto przybiera się żałobnie. Ze wszystkich gmachów miejskich, z wieży ratuszowej, z gmachu Rady powiatowej powiewają żałobne chorągwie. Szkoły i Instytucye różne wywieszają też na znak żałoby czarne chorągwie, między niemi Koło literackie, niemniej domy prywatne; na budynkach naszej Redakcyi i Drukarni od rana wystawiono żałobne chorągwie.

Instytucye autonomiczne zbiorą się dziś lub jutro na posiedzenia, celem wyrażenia swego żalu i swych uczuć ciężko dotkniętemu, a tak ukochanemu Domowi Habsburgów.

Jak się dowiadujemy, nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta zwołane zostało przez wiceprezydenta p. Friedleina w dniu dzisiejszym na godzinę 6 wieczorem, z powodu najboleśniejszej straty, jaką kraj poniósł przez niespodziewaną śmierć Najdostojniejszego Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa.

Senat akademicki zbierze się dzisiaj po południu o g. 4 na nadzwyczajne posiedzenie, celem powzięcia uchwał względem wyrażenia kondolencyi imieniem Uniwersytetu. Wykłady zostały zawieszone aż do dalszego zarządzenia; na gmachu *Collegium novum* powiewają żałobne chorągwie. O dalszych uchwałach senatu doniesiemy w jutrzejszym Nrze.

Wobec wstrząsającej całem naszem społeczeństwem katastrofy, Redakcya uznała potrzebę wydania nadzwyczajnego Nru *Czasu*, który też dziś zrana rozchwytała publiczność, oddająca się do ostatniej chwili nadziei, że nie sprawdzi się wczorajsza wiadomość o tak strasznem nieszczęściu.

— **Za duszę ś. p. Ignacego Domejki** odprawionem zostało dziś o godzinie 10ej w kościele św. Barbary uroczyste nabożeństwo żałobne, które w asystencyi duchowieństwa celebrował X. kan. Pelczar. Podczas nabożeństwa wykonywano śpiewy na chórze. U stóp wspaniale mnóstwem świateł przyozdobionego katafalku, złożone były wieńce. Po nabożeństwie streścił X. Załęski T. J. w pięknej przemowie przebieg długiego życia zmarłego, począwszy od najpierwszej młodości, przyczem wyjaśnił pojęcie ówczesnych stowarzyszeń studenckich: filaretów i filomatów, a następnie wyłuszczał całe bogactwo zasług nieboszczyka, który nawet na drugiej półkuli świata nie przestał być miłującym Ojczyznę Polakiem i pracować dla Ojczyzny. Kościół był szczelnie zapełniony.

— **Nabożeństwo żałobne.** W piątek d. 1 lutego o godzinie 10ej zrana odprawiać się będą w kościele OO. Kapucynów Msze św. żałobne za spokój duszy ś. p. Feliksa hr. Mycielskiego i ś. p. Romanii z Rutkowskich hr. Mycielskiej, jako w wilię rocznicy ich śmierci.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek d. 1go lutego w ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej od godziny $9^{1}/_{2}$—1.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w sobotę d. 2 lutego b. r. o godzinie 11ej przed południem w sem. naucz. żeńskiem w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Wincentego Jabłońskiego. — Na porządku dziennym uchwalenie statutu założyć się mającego Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycielskiej (referent p. Schlesinger). Ze względu na ważność sprawy uprasza się o punktualne i jak najliczniejsze przybycie.

— **Komisya informacyjna (lekcyjna)** Tow. wzaj. pom. uczniów uniw. Jagiell. (Collegium novum, sala II, codziennie od g. 2—3), poleca Szan. publiczności z okazyi zmiany półrocza w szkołach średnich z grona uczniów uniw. uzdolnionych korepetytorów, guwernerów, pedagogów i kierowników wychowania dzieci tak w miejscu jak i na prowincyę. Za kwalifikacye poleconych osób ręczy się. Informacyj i wyjaśnień udziela się bezinteresownie.

— **Dyrekcya** ruchu kolei państwowych w Krakowie donosi, że wskutek zasp śnieżnych na szlaku Jasło-Sanok d. 30 stycznia b. r. zamknięto ruch tak dla przewozu osób jak i towarów.

— **Bal** na korzyść weteranów wojsk p. z r. 1831 z wiadomej smutnej przyczyny odroczonym zostaje. Szanowni Rodacy uwzględnić raczą, że komitet poczynił znaczne konieczne wydatki, które jednak ofiary łaskawie nadesłane przewyższają — zatem później zupełnie zastosuje się do życzenia Szanownych ofiarodawców. *Ksawery Konopka.*

— **Bal** Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda," zapowiedziany na sobotę dnia 2 lutego b. r., z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Rudolfa został odroczonym. Bliższych szczegółów nieomieszka Komitet w krótkim czasie donieść.

— **Z powodu żałoby** po ś. p. Następcy tronu arcyksięciu Rudolfie odwołujemy zabawę, która się u nas w sobotę 2go lutego b. r. odbyć miała i o tem zawiadamiamy zaproszonych gości dla krótkości czasu na tej drodze. *Aleksandrowie Kaweccy.*

— **Z konserwatoryum muzycznego.** Z powodu zgonu Jego Ces. Wysokości Najdost. Arcyksięcia Następcy tronu Rudolfa zapowiedziany na piątek dnia 1go lutego br. koncert i popis uczniów Konserwatoryum odracza się.

— **Z teatru.** Z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Następcy Tronu Rudolfa, dziś we czwartek 31 bm. nie będzie w teatrze przedstawienia.

Na gmachu teatralnym na znak żałoby powiewa czarna chorągiew. Dalsze wiadomości z teatru zostaną jutro podane, gdy nadejdą z Wiednia dotyczące rozporządzenia.

— **Wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki** w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że nadesłane prace konkursowe **zawierające** „Żywot Tadeusza Kościuszki," zostały już rozdane do ocenienia pomiędzy członków komisyi konkursowej.

Do powyższej komisyi konkursowej należą, oprócz przewodniczącego Towarzystwa p. Jana Skirlińskiego, pp.: Dr Asnyk, Michał Bałucki, Dr August Sokołowski i X. Dr Stanisław Spis.

Ocenienie prac konkursowych, których nadesłano 12, nastąpi w krótkim czasie i ogłoszonem zostanie w dziennikach.

Wydział Towarzystwa prosi uprzejmie szanownego autora pracy konkursowej, przysłanej dnia 31 sierpnia 1888 r. pod godłem: „Cześć zacnym" o łaskawe nadesłanie swojego adresu w kopercie zapieczętowanej na ręce sekretarza Towarzystwa Dra Serafina Chmurskiego, adwokata, ul. Poselska (św. Józefa) Nr 20.

— **Wieliczka.** (Dr *J. K.*). Z powodu przerażającego faktu śmierci szlachetnego Następcy Tronu, bal, który miał się odbyć w Wieliczce d. 2 lutego b. r. na dochód weteranów z 1831 r., odroczony.

— **W sprawie Banku Ziemskiego.** Sekretaryat Komitetu galicyjskiego komunikuje nam otrzymany dzisiaj z Poznania telegram następującej treści:

„Przesyłamy wszystkim, komu należy, najgorętsze podziękowanie. Subskrypcya z przewyżką ukończona.

(Podpisano) *Rąda Nadzorcza.*"

Znaczna część podziękowania tego należy się Osobom, które w ostatniej chwili dowiedziawszy się o braku kilkudziesięciu akcyj, pospieszyły podpisami swojemi subskrypcyę uzupełnić i ocaliły tem pożyteczną instytucyę ekonomiczną od szwanku.

Oto nazwiska tych osób ofiarnych (jako dalszy ciąg ogłoszonych przedwczoraj): Hrabina Mieczysławowa Dzieduszycka (powtórnie), Janusz hr. Tyszkiewicz (powtórnie), Jan Aleksander hr. Tarnowski, Alfred Mielieski, prof. Edward Janczewski, Henryk Sienkiewicz, Mieczysław Pawlikowski, Marya Górska, Jadwiga hr. Husarzewska, Natalia Dobrzańska, Ludwika hr. Wodzicka, Olimpia Jankowska, Zofia Daszyńska, Julia Porębska, Marya hr. Czosnowska, Anna hr. Potocka, Oktaw Pietruski, Dr Władysław Lisowski, Roman hr. Michałowski, Stanisław hr. Stadnicki, Towarzystwo Oszczędności kobiet we Lwowie i Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie na Szląsku.

— **Statystyka zakonu OO. Jezuitów** według katalogu z r. 1889 tak się przedstawia. — Cały zakon r. 1888 liczył 12,293 członków (przed 10 laty (1878) liczył tylko 10,039), z tych 5517 kapłanów, 3458 kleryków, 3312 braci. Podzielony jest na pięć asystencyj, 23 prowincyj i 3 misye. Z tych pięć prowincyj w rozprószeniu: rzymska, neapolitańska, sycylijska, niemiecka i meksykańska. Cztery francuskie prowincye w częściowem rozproszeniu. Na misyach zamorskich pracuje blisko 3000 Jezuitów.

Galicyjska prowincya, do której należy cała dawna Polska i Szląsk austryacki, liczy 354 osób, z tych 122 księży, 114 kleryków, 95 braci, w 4 kolegiach i 8 domach. Na czele całego zakonu stoi O. Antoni Anderledy, rodem z Szwajcaryi, z radą przyboczną 5 asystentów; na czele prowincyi polskiej O. Michał Mycielski.

Pisma peryodyczne, redagowane przez „Collegium Scriptorum S. J." w Krakowie liczą: „Przegląd powszechny" 1200 prenumeratorów, „Misye katolickie" 3400, „Roczniki rozkrzewiania wiary" 1200, „Intencye Apostolstwa" 120,000 egzemplarzy miesięcznie.— Wydano nadto w r. 1888 następujące dzieła: Kazania X. Goliana, przez O. Bartkiewicza; Kazania X. Chołoniewskiego, przez O. Badeniego; Życie X. Chołoniewskiego, przez O. Badeniego; Katechizmy mały i większy dla szkół ludowych, oraz kilka rozpraw filozoficznych, przez O. Morawskiego; Źródła historyczne Wschodu, przez O. Zaborskiego; Rozbiór dekalogu dla klas wykształceńszych, przez O. Załęskiego; O Masonii w Polsce, przez tegoż; Przyjdź królestwo Twoje, książka do modlenia, przez O. Riedla.

— **Tarnobrzeg** 25go stycznia. (Czytelnie ludowe). Staraniem adwokata tutejszego p. Dra Surowieckiego, jako delegata krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, otwartą została d. 13 b. m. w powiecie tutejszym w gminie Grębów czytelnia ludowa, na którą to uroczystość zgromadziło się wielu włościan z miejscowem duchowieństwem i nauczycielami na czele. Otwarcie czytelni poprzedziło pouczającemi słowy, dla ludu zrozumiałemi, przemówienie delegata p. Dr Surowieckiego, któremu po ukończonej uroczystości wielu gospodarzy serdecznie dziękowało za podjęte dla ich dobra trudy.

W kilka dni później t. j. 19 b. m. nastąpiło znów otwarcie czytelni ludowej u nas w Tarnobrzegu, również staraniem mecenasa Dra Surowieckiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, poczem obszerną salę szkolną napełniła liczna inteligencya miejscowa, mieszczanie i lud z sąsiedniego Dzikowa i Miechocina, dla którego zapowiedzią dobrej sprawy była obecność całego duchowieństwa miejscowego.

Bardzo miłe wrażenie wywarło gustowne a poważne przystrojenie sali przez kierownika szkoły p. Michalika. Uroczystość zagaił piękną mową kanonik i dziekan z Miechocina X. Jan Sobczyński, zaznaczając, że czytelnia ta ma być dla mieszczan i ludu ogniskiem życia umysłowego, dalszego kształcenia się po ukończeniu szkoły, umoralnienia i uszlachetnienia. Następnie mówił mecenas Dr Surowiecki, jako delegat Tow. oświaty.

W tych dniach otwartą zostanie czytelnia ludowa w sąsiedniej gminie Mokrzyszowie.

— **Lwów** 30 stycznia. W d. 17 listopada r. z. zasądzony został w tutejszym sądzie miejsk. deleg. sek. III, X. Adam Słotwiński z Krakowa na karę 10 dni aresztu, względnie 100 złr. grzywny za przekroczenie z § 481 t. j. obrazę honoru prof. Dra Małeckiego; drugi oskarżony krakowski księgarz Izaak Mendel Himmelblau został wówczas uwolniony od winy. Przeciw temu wyrokowi wniósł prof. Małecki odwołanie z powodu uwolnienia Himmelblaua od winy, zaś co do X. Słotwińskiego z powodu niskiego wymiaru kary. Również X. Słotwiński zgłosił odwołanie tak co do kary jak i winy.

W tej sprawie odbyła się wczoraj wieczór w tutejszym sądzie karnym rozprawa apelacyjna przed trybunałem wyrokującym, złożonym z radców Majewskiego jako przewodniczącego, Baucha, Hołyńskiego i adjunkta Sobotnickiego jako wotantów.

Oskarżenie wnosił zastępca prokuratoryi państwa Dr Sumper. Oskarżeni nie stanęli osobiście do rozprawy. Izaaka Himmelblaua bronił Dr Horowitz, zaś w imieniu X. Słotwińskiego jawił się Dr Kohn, trybunał odrzucił jednak pełnomocnictwo wystawione Kohnowi, jako nieformalne. Prof. Małecki był również obecny na rozprawie.

Prokurator Sumper podniósł, iż fakt, że X. Słotwiński jest kapłanem, nie jest okolicznością łagodzącą, jak to pierwszy sędzia w motywach przytoczył, ale raczej okolicznością obciążającą. Himmelblau zaś, jak twierdził prof. Małecki, przyrzekł wypłacać rodzinie Węclewskich, spokrewnionej z prof. Małeckim, 500 złr. rocznie, pod warunkiem, iż wpłynie na profesora, aby nie przeszkadzał Himmelblauowi w otrzymaniu nakładu książek szkolnych.

Rozprawa trwała blisko 4 godziny; około 8ej wieczór ogłosił przewodniczący wyrok skazujący tak X. Słotwińskiego, jak i Himmelblaua na karę trzech tygodni aresztu i zwrot kosztów procesowych. W wyroku nie podniesiono, ażeby kara aresztu mogła być zamienioną na grzywnę.

— **Lwów** 30 stycznia. Wczorajszy koncert Pauliny Lucca i szwedzkiego barytonisty Filipa Forsténa, urządzony w wielkiej sali Domu Narodnego, udał się świetnie. — Po odśpiewaniu „Erlkӧniga" zapanował ogromny entuzyazm. Lucca musiała odśpiewać kilka numerów nadprogramowych. — Sala koncertowa była szczelnie zapełnioną.

— **Na audyencyi u Najj. Pana** przyjęci byli w poniedziałek między innymi z Polaków następujący: poseł hr. Agenor Gołuchowski, Tymoteusz hr. Ledochowski, hr. Zdzisław z Zięblic Bogusz, radcy dworu Kukowski, Łopuszański i Budzynowski.

— **Plakaty**, rozlepione podczas ostatnich wyborów w Paryżu przez zwolenników Boulangera i jego kontrkandydata, kosztowały, jak oblicza *Temps*, 133.000 franków. Nie ulega wątpliwości, że drukarnie zrobiły dobry interes. Jaki interes na tym wyborze zrobiła Francya, pokaże się pożniej.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono: a) chustkę harasową, ciemną, znalezioną onegdaj wieczorem przed kościołem Panny Maryi; b) kopertę zapieczętowaną z podpisem „Najukochańszej Zosi," którą p. Perla Anisfeldowa, żona kupca, znalazła w ostatnią niedzielę.

W domu pod l. 5 nad Rudawą na Smoleńsku znajduje się przybłąkany pies, czarny, rasy kurlandzkiej.

W policyi znajdują się dwie łyżeczki, srebrne, znaczone J. M., które mają być skradzione we dworze w Toniach.

— Dnia 30go stycznia pochmurno, w południe śnieg; term. od —4·1 doszedł do +2·5 C. Barometr jeszcze opada; o g. 7ej rano d. 31go stan jego był 737·2 millim., term. 0 0 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 1go lutego: Wilia do Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny, św. Ignacego b.

Sprawy sądowe.

Proces kukizowski.

Lwów 30 stycznia.

Przed przesłuchaniem świadków odczytane zostały akta sprawy Munia Wassera, zostające w związku z obecnym procesem.

W roku 1885 popełnioną została w Kukizowie na szkodę X. Tchorznickiego kradzież, ta była przedmiotem procesu karnego, który zakończył się przed ławą przysięgłych w Złoczowie. Zasądzony tam został między innemi i o tę kradzież podejrzany Munio Wasser, albowiem w posiadaniu jego znaleziono tutaj we Lwowie werk zegarka złotego, X. Tchorznickiemu niewątpliwie skradzionego.

Następuje odczytywanie całego convolutu aktów tej całej sprawy, odezw sądowych i relacyj policyjnych, wyroków i t. d., konstatowanie numerów efektów, jakie wówczas X. Tchorznickiemu zginęły. Odezwa żandarmeryi z Jaryczowa zawiera uwagę, że X. Tchorznicki już oddawna był bardzo niedbały, mieszkanie swe i komodę często zostawiał zupełnie otwarte. Kradzież owę musiał — pisała żandarmerya — popełnić pewno służący księdza Dobrowolski, z jego stosunkami bardzo dobrze obeznany.

Z aktów czytanych podnieść należy, iż podczas kradzieży owej na ogólną sumę 17.000 złr., skradziono X. Tchorznickiemu 200 złr. gotówką. Szczegół ten ma o tyle znaczenie, że później nieznajomy sprawca, rzekomo spowiedzią skruszony, odesłał księdzu 300 złr.

Odczytano także akta słuchanych wszystkich o tę kradzież, jak n. p. znanego złodzieja Ołeksy Mostiuka, który przez to zwrócił na siebie uwagę żandarmeryi, iż wkrótce po kradzieży zaczął wieść *ein nobles Leben*, albowiem kupił sobie i żonie po parze butów „pił kawę i palił papierosy." (Śmiech w sali).

Czytanie tych aktów rozmaitych zabrało blisko dwie godziny czasu. Z aktów śledczych niejakiego Bechera ze Stryja, skonstatowano, iż były doniesienia anonimowe do sądu, że ten Becher wielki majątek na X. Tchorznickim zrobił, bo zakupił bardzo tanio od różnych żydów obligacye X. Tchorznickiemu skradzione.

Sprawdzono także z aktów postępowania amortyzacyjnego, że obligacyę indemnizacyjną Nr 1142 na 5000 złr. p. Marya Strzelecka jeszcze przed kradzieżą, mianowicie w styczniu wymieniała we Lwowie.

Oskarżona na pytanie prokuratora wyjaśnia, że uczyniła to z polecenia księdza, bo mu zwykle efekta mieniała. Dlaczego tę obligacyę ksiądz następnie podał jako skradzioną, — na to pytanie oświadcza oskarżona, że wyjaśnić nie umie. Ksiądz robił często z papierami rozmaite bałamuctwa, sam nie wiedział co ma.

Oskarżony Strzelecki przy tej sposobności podnosi, że po kradzieży w r. 1885, został uwiadomiony przez matkę o wypadku tym samym sposobem co w lipcu 1888 r., mianowicie karteczką. Zaraz wsiadł na konia i przybył do księdza, który go przywitał tem: „Nic już teraz nie mam, — wszystko mi skradli."

W toku odczytania rozmaitych odezw Kasy oszczędności, zapytano p. Maryę Strzelecką, dla czego na pobrane w Kasie oszczędności kwoty celem zaokrąglenia kapitału lub też podniesienia odsetek podpisywała swojem nazwiskiem rewersa, skoro zwykle Kasa oszczędności takich rewersów nie żąda.

Oskarżona: W Kasie wiedziano, że pieniądze są nie moje, lecz księdza, i że ja tylko w jego zastępstwie podnoszę odsetki.

Prokurator przedstawia oskarżonej, że nie miała potrzeby podejmowania odsetek, ksiądz miał dochody inne.

Oskarżona: Umyślnie ksiądz prosił mnie od czasu do czasu, ażebym z jakiejś książeczki procenta podjęła, bał się bowiem, ażeby o nim w Kasie oszczędności nie zapomniano, żeby nie myślano, że umarł. Zdarzyło mu się dawniej, że przez dziewiętnaście lat nie ruszał nic w Kasie oszczędności i jakiś inny Tchorznicki podjął za niego pieniądze. Potem ten Tchorznicki umarł, a jego żona nie mogła X. Janowi zwrócić tej szkody. Coś w tym guście ksiądz mi opowiadał, nie pamiętam już dokładnie szczegółów, wiem jednak, że w tej sprawie były jakieś kroki prawne poczynione. Owóż to mi opowiadał ksiądz, jako powód, dla czego chce od czasu do czasu coś z książeczek podjąć.

Prokurator: Co panią spowodowało, żeś we wrześniu 1885 r. podjęła odsetki z jednej tylko książeczki, później we dwa lata z trzech innych książeczek, mianowicie z owych, które pierwotnie jako zaginione były zapowiedziane?

Oskarżona: To już ja za to odpowiadać nie mogę; to fantazya księdza. Dawał mi te książeczki, które dać mu się podobało, a ja robiłam, co on sobie życzył.

Prokurator: Czy nie robiono pani w Kasie oszczędności jakich trudności przy podnoszeniu książeczek?

Oskarżona: Trudności? — żadnych.

Prokurator: Ja myślę jednak, że robiono; już to, że żądano podpisywania rewersów, świadczy, iż trudności były. Proszę więc, zechciej mi pani powiedzieć, czy gdyby w Kasie oszczędności wiedziano istotnie, że pani masz pełnomocnictwo księdza do manipulacyi jego pieniądzmi, czy takie trudności byłaby pani Kasa robiła?

Oskarżona: Na to pytanie ja odpowiedzi dać nie umiem.

Dr Roiński: Oskarżona na tak postawione pytanie istotnie wyjaśnienia dać nie umie, ale znajduje się ono w zeznaniach trzech świadków, protokolarnie w śledztwie przesłuchanych.

Przew. r. Simonowicz: Właśnie zamierzam odczytać te zeznania.

Konstatuje tedy przewodniczący z aktów, że w śledztwie słuchani byli pp. Jan Górski, adjunkt Kasy oszczędności i Eugeniusz Gruszewski, rewident tejże instytucyi. Obaj oni zapytywani przez Dyrekcyę w sierpniu r. z. podali, że X. Tchorznicki w r. 1885 osobiście zapowiedział zaginione książeczki. Dopiero gdy rozmawiali o tem z rewidentem p. Ferdynandem Gąsiorowskim, dowiedzieli się, że nie ksiądz, ale p. M. Strzelecka osobiście książeczki te zapowiedziała. Pomyłkę swoją wytłumaczyli w ten sposób: księdza Tchorznickiego osobiście nie znali, a ponieważ do Kasy oszczędności przychodzi bardzo wiele starych księży, przeto przypuszczali, że był między nimi i X. Tchorznicki.

Odczytano następnie zeznania wspomnianego p. Ferdynanda Gąsiorowskiego. — Deponent podaje w swym protokóle, że istotnie p. M. Strzelecka w czerwcu 1885 r. sama osobiście zapowiedziała zaginione książeczki, a nawet przy tej sposobności opowiadała, że raz jadąc koleją, zgubiła pieniądze, a między niemi także swoją książeczkę Kasy oszczędności.

Oskarżona potwierdza, iż rzeczywiście sama osobiście zapowiadała stratę książeczek X. Tchorznickiego; prostuje jednak odczytane zeznanie rewidenta Gruszewskiego, jakoby miała w Kasie przedłożyć spis tych książeczek. Tak nie było, bo ksiądz żadnego spisu nie robił i nie dał jej. Oskarżona była w tej sprawie sama u p. Zimy, dyrektora Kasy oszczędności.

Prokurator: A jakiż pani miała powód opowiadać rewidentowi o zagubionych własnych pieniądzach?

Oskarżona: Musi tu zachodzić jakieś pomięszanie faktów, jakieś bałamuctwo. Ja całkiem przy innej sposobności opowiadałam o mojej zgubie. Raz, jadąc koleją, zgubiłam torebkę z kosztownościami i papierami, między któremi była także książeczka Kasy oszczędności na 30 czy 20 złr. O tem zapewne opowiadałam p. Gąsiorowskiemu; zresztą jestto fakt znany, nawet w gazetach ogłaszałam tę zgubę.

Oskarżony Strzelecki tak samo historyę tę komentuje, dodając, że dlatego była mowa o książeczce Kasy oszczędności, ponieważ spodziewano się, że gdyby tę książeczkę ktoś chciał zrealizować, to możnaby go przytrzymać i dowiedzieć się o losach reszty zguby.

Zabiera następnie głos p. prokurator i z uwagi na rozmaite sprzeczności między zeznaniami pani Strzeleckiej a zeznaniami świadków w śledztwie przesłuchanych w sprawie owych książeczek, stawia wniosek o zawezwanie do rozprawy pp. Zimy i Gąsiorowskiego Ferdynanda.

Dr Roiński imieniem oskarżonej uprasza o skonstatowanie jedynie z aktów sprawy Munia Wassera, w której X. Tchorznicki słuchany sam zeznał, że spisów swoich książeczek Kasy oszczędności nie posiadał i Nrów i nie wiedział. Co zaś do wniosku prokuratora, obrona celem wyświecenia sprawy najchętniej nań przystaje.

Wobec zgodnego wniosku stron przewodniczący zarządza zawezwanie pp. dyrektora Zimy i Gąsiorowskiego do rozprawy jeszcze w dniu dzisiejszym, polecając wystosować wezwanie do tych świadków na godzinę pół do drugiej.

Następnie przewodniczący odczytuje akta procesu Maryi Barusiewicz vel Barowicz o zbrodnię kradzieży. Z aktów tych dowiadujemy się, że we wrześniu 1871 r. X. Jan Tchorznicki zjawił się w sądzie powiatowym w Winnikach i oświadczył, że mu skradziono dwa listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 1.000 złr., dziesięć kuponów indemnizacyjnych i gotówką 100 złr. i że ma podejrzenie, iż tej kradzieży dopuściła się dawna jego służąca Maryanna Barusiewicz vel Barowicz. Sąd robił rewizyę u brata tej Maryanny, mieszkającego w Winnikach, nic jednak nie znalazł. Ale wkrótce potem złowiono Maryannę Barusiewicz i ona się przyznała, że rzeczywiście ukradła dwa listy zastawne i gotówkę, ale kuponów nie brała. Maryanna wymieniwszy listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pieniądze do Kasy oszczędności. Ztąd to między książeczkami X. Tchorznickiego jest jedna na imię Maryi Barusiewicz vel Barowicz. Restytuując bowiem skradzioną kwotę, zgodziła się Maryanna na to, aby jej książeczkę Kasy oszczędności oddano X. Tchorznickiemu. Przyznając się do kradzieży, oświadczyła Maryanna, że miała pewne nabyte prawa do majątku X. Tchorznickiego i że zabrała owe listy zastawne i gotówkę, aby choć w części wynagrodzić siebie zawód, jaki jej X. Tchorznicki zrobił.

Sąd, uwzględniając tę okoliczność łagodzącą, skazał ją tylko na 2 lata więzienia, lubo w innym wypadku byłby ją zasądził na lat 5 do 10 z powodu, że kwota kradzieży przewyższała 300 złr. Szło jeszcze o rozstrzygnięcie sprawy owych 10 kuponów indemnizacyjnych. Maryannna Barusiewicz utrzymywała, że ich nie brała, a znowu Dyrekcya funduszów indemnizacyjnych złożyła oświadczenie, że w kilka miesięcy po owej kradzieży, bo w styczniu 1872 r. X. Tchorznicki sam osobiście zgłosił się po wypłatę tych kuponów i je Dyrekcyi przedłożył. Zawezwano więc znowu księdza Tchorznickiego do sądu, a on wtedy zeznał, że kupony te miał zawinięte w papierze w innej szufladzie i zrazu mniemał, że mu je skradziono, potem jednak przekonał się, że były one i nadal w jego posiadaniu.

Dr Roiński uprasza, aby skonstatowano, jak dalece X. Tchorznicki nigdy nie wiedział, co mu skradziono i gdzie swoje kapitały przechowuje.

Przewodniczący zarządza w tem miejscu półgodzinną przerwę.

Potem przesłuchano X. Chęcińskiego, b. administratora kościoła parafialnego w Kukizowie, obecnie wikarego przy katedrze lwowskiej, 33 lat liczącego. Prokurator sprzeciwiał się, by X. Chęciński składał zeznania, z obawy, by świętość spowiedzi nie była naruszoną. Trybunał uchwalił przesłuchać X. Chęcińskiego i ten zeznał, że osobiście odsyłał 300 złr. X. Tchorznickiemu, pochodzące z kradzieży, nie otrzymał wszakże tych pieniędzy od Strzeleckich, którzy się nigdy u świadka nie spowiadali.

Dalszy świadek p. Gąsiorowski, urzędnik galicyjskiej Kasy Oszczędności, lat 44 liczący, zeznaje, że nie wie, kiedy widział p. Strzelecką w kasie z książeczkami oszczędności, czy w roku 1885, czy w 1880?

P. Franciszek Zima, dyrektor galicyjskiej Kasy Oszczędności, lat 61 liczący, staje jako dalszy świadek.

Przewodniczący: Mamy tu odezwę dyrekcyi Kasy Oszczędności, w której powiedziano, że sam X. Tchorznicki zapowiedział 9 książeczek. Co w tem może być?

Swiadek: Kto zgłaszał się 20 czerwca 1885, nie wiem, bo ja tych spraw sam nie załatwiam— ale, że 20 czerwca w Kasie wogóle je zapowiedziano, to fakt. Dnia 6 lipca jest sądowe zapowiedzenie 2 książeczek, a dnia 8-go lipca był sam X. Tchorznicki. Czy on był 20 czerwca, czy 8 lipca właśnie, na to przysiądz nie mogę. P. Strzelecka była 5 września w Kasie.

Przewodniczący: Na co panowie rewersy brali od p. Strzeleckiej?

Swiadek: Była adnotacya, że książeczkę zapowiedziano — pani Strzelecka przychodziła tylko po procent, znano ją, więc wypłacano, ale mimo tego żądano właśnie podpisania rewersów, czego zazwyczaj nie żądamy.

Przewodniczący: Czy p. Strzelecka była u p. dyrektora?

Swiadek: Nie, ale 5 września widziałem ją w likwidaturze. Ksiądz Tchorznicki bywał często w Kasie Oszczędności i opowiadał, że mu książeczki zginęły — dawano mu informacye, jak amortyzować — ale on odpowiedział: „Gdzie tam robić tyle ambarasu“ — i potem te książeczki gdzieś się znajdywały.

Dalej opowiada świadek, że gdy przed kilkunastu laty postanowiono stare książeczki zmienić na nowe, wszyscy to uczynili. Nie zmieniono tylko 8 książeczek; dyrekcyi przedłożono odnośny wykaz i pokazało się, że jedna z nich na 2000 złr. jest na imię Tchorznickiego. Dyrektor ówczesny ś. p. Krawczykiewicz był pewny, że to Jana Tchorznickiego z Sanockiego. Tamten nie miał numeru — ale myślał, że to może jego, wdrożono postępowanie amortyzacyjne — i ostatecznie Janowi Tchorznickiemu wypłacono. Potem dopiero zgłosił się ksiądz Tchorznicki w kilka lat i wdowa po ś. p. Janie Tchorznickim — na list dyrektora p. Zimy, zwróciła pobraną kwotę, a ksiądz Tchorznicki sam zrzekł się procentów.

Na tem skończono przesłuchanie p. Zimy, poczem odczytano wykazy czeków księdza Tchorznickiego, wykaz hipotecznego stanu dóbr Kukiżów i t. p. dokumenty. Między temi odczytano także akta dotyczące wymiany kuponów od 4 procentowych listów zastawnych w Towarzystwie kredytowem w dniu 13 sierpnia, których konsygnacyę podpisał ktoś nazwiskiem „J. Strzelecki.“ Dalsze badania nie wykryły jednak żadnego dodatniego rezultatu i nie zdołano odszukać tego pana, który owe kwity podpisał.

Na tem o godzinie wpół do 4-tej rozprawę przerwano. — Dalszy ciąg jutro o godzinie 9-tej rano. Będzie słuchany ksiądz Tchorznicki, Jan Łucio i Gnott.

Dział ekonomiczny.

Zakaz wywozu nierogacizny z Galicyi do Czech zmieniło ministerstwo spraw wewnętrznych o tyle, że pozwolono na transport bydła, ale tylko bezpośrednio do rzeźni, gdzie należy zarządzić środki zapobiegawcze przeciw zawleczeniu zarazy.

Producenci drzewa i koleje. Dnia 29go stycznia odbyła się w ministerstwie handlu konferencya między galicyjskimi producentami drzewa i kolejami w sprawie zniżenia taryf eksportowych na drzewo. Z kolei Karola Ludwika był nadinspektor Elsner ze Lwowa, z kolei Czerniowieckiej Kühnelt i Tostanowski. Zgodzono się na znaczną zniżkę taryf frachtowych. Zastępca kolei północnej oświadczył jednak, że kolej ta tylko w takim razie zezwoli na niższe taryfy, jeżeli faktycznie drzewo eksportowanem będzie na Wschód, co musi być dowiedzionem. Elsner zwalczał wniosek kolei północnej, dowodząc, że od kiedy Niemcy przez wysokie cła na drzewo wykluczyły drzewo galicyjskie, trzeba producentom drzewa wewnątrz państwa czynić wszelkie możliwe ulgi. — Mimo że i zastępca rządu zwalczał kolej północną, to wskutek uporu Jeittelesa, który się powoływał na uchwałę Rady zawiadowczej tej kolei, konferencya spełzła na niczem.

Fundusz melioracyjny. W preliminarzu funduszu melioracyjnego wstawiono dla Galicyi następujące kwoty: Na regulacyę rzeki Nowy Breń, rata piąta w kwocie 19,235 złr., rzeki Łęgu rata czwarta 10,500 złr., potoka Kisieliny rata czwarta 8,750 złr., rzeki Gniła Lipa rata ostatnia 10,125 złr., rzeki Trześniówka rata trzecia 13,271 złr., potoków Krzemienicy i Babulówka rata druga 9,300 złr., odwodnienie bagien Oleskich rata szósta 4,000 złr., razem 81,925 złr. Ogólna suma dla całego państwa wynosi 587,129 złr.

W sprawie budowy kolei żelaznej z Jasła do Rzeszowa zdecydowało ministerstwo handlu przeprowadzić budowę tej linii jako kolei państwowej. Odnośny akt znajduje się obecnie w ministerstwie skarbu, które zastanowi się nad stroną finansową projektu. Decyzya powyższa ministerstwa handlu zadowalnia nas w zupełności. Wolimy budowę w zarządzie państwowym niż oddanie jej jakiejś wiedeńskiej spółce kapitalistycznej, któraby znowu w kraju naszym niezasłużone zyski ciągnęła.

Spodziewamy się jednakowoż, iż zarząd państwowy przeprowadzi budowę w taki sposób, ażeby krajowe siły techniczne i krajowi przedsiębiorcy przedewszystkiem uwzględnieni zostali.

W sprawie układów kolei czerniowieckiej z rządem rumuńskim przyjmował przedwczoraj minister handlu reprezentantów Rady zawiadowczej, która mu zdała sprawę o przebiegu rokowań.

Żelazo znów podrożeje wskutek przedłużenia kartelu producentów austryackich i węgierskich na dalsze dwa lata. Ile zapłacą konsumenci za ten kartel, wskazuje to, że podczas krótkich nieporozumień między producentami cena żelaza spadła na cetnarze o 1 złr. i po tej cenie sprzedano 60,000 cetnarów. Na rocznej konsumcyi żelaza w Austryi obniżka ta uczyniłaby rocznie 3 miliony złr.

Akcyjna fabryka mydła w Gorlicach. W pierwszych dniach stycznia odbyło się w Gorlicach walne zgromadzenie akcyonaryuszów tamtejszej fabryki mydła. Z odczytanego sprawozdania dowiedzieliśmy się, iż fabryka ta rozwija się coraz pomyślniej, gdyż produkt dobrocią swą nietylko krajowe, ale i zagraniczne wyroby przewyższa a wskutek tego i liczba konsumentów z każdym dniem wzrasta. Wkrótce też ma stanąć tuż obok dworca kolejowego budynek na pomieszczenie tejże fabryki, gdyż dotychczas jest zbyt oddaloną od miasta i kolei, bo przeszło dwa kilometry, co dla rozwoju fabryki jest niekorzystnem. W miejsce nieodżałowanej pamięci Karola Rogawskiego, dotychczasowego prezesa tejże spółki, wybranym został jednogłośnie p. Edward Miłkowski, właściciel Gorlic. W miejsce zaś ustępującego dyrektora Dra Radomskiego wybrany został p. Bolesław Stojowski.

Krajowa woda kolońska. Niedawno powstała w Starych Brodach pod Brodami fabryka wody kolońskiej. Właścicielką fabryki jest hr. Marya Tyszkiewiczowa, żona emigranta z 1863 roku. Dzienniki lwowskie wyraziły się z uznaniem o fabrykatach tego zakładu.

Loterya w Austryi. *Statistische Monatschrift* wykazuje, że w przeciągu ostatnich lat 70ciu postawiono na austryacką loteryę liczbową 800 milionów złr., podczas gdy wkłady w kasach oszczędności wraz ze skapitalizowanemi procentami wynoszą około 1000 milionów złr. Jak dalece namiętność do gry w loteryę liczbową (drobną) owłada mieszkańców Austryi, okazuje coroczne wzrastanie stawek. W czasie od roku 1819 do r. 1828 stawki te wynosiły przeciętnie 3·8 milionów złr., od roku 1829 do roku 1838 5·3 milionów złr., od roku 1839 do 1848 już 7½ miliona złr., od r. 1849 do 1858 przeciętnie po 9·4 mil. złr., od r. 1850 do 1868 r. po 13·8 mil. rocznie, od r. 1869 do 1878 po 18·4 mil. rocznie, od roku 1879 do 1884 po 20·1 mil. rocznie. — Statystyka stwierdza, że dochody z loteryi bywają większe zawsze w tych latach, w których daje się najbardziej uczuwać bieda. Ta skłania ludność uboższą do szukania szczęścia w loteryi.

Projekta ugody, zawartej między zarządami państwowemi i Towarzystwami węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej, zostały już zatwierdzone przez oba Rządy Monarchii. Odnośne projekty ustaw będą wniesione w czasie najbliższym do Rady państwa i Sejmu węgierskiego.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 30 stycznia.

Pszenica na wiosnę 7·65—7·68, na maj-czerwiec 7·78—7·81, na jesień 7·76—7·80; żyto na wiosnę 6·11—6 13, na maj-czerwiec 6·22—6·27; kukurudza na maj-czerwiec 5.30—5·31; owies na wiosnę 5 71—5·73, na maj-czerwiec 5·80—5 85; spirytus kontyngentowany 16·50—16·62; nafta amerykańska 22—, „White Star Prima“ 21·25, galicyjska cesarska 22·25.

Od Administracyi „Czasu.“

X. Jan Figwer z Andrychowa nadesłał dla weteranów polskich z 1831 r. 2 złr., na fundacyę Matejki 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Dla Wielebnego Duchowieństwa, Świetn. Urzędów gminnych, Obszarów dworskich, Nauczycieli wiejskich i t. p.

Dr A. Cinciała, Podręcznik prawniczy, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań i skarg, wzory świadectw, rewersów, deklaracyj, pełnomocnictw, kontraktów i t. p., spory tom oprawny 2 złr. 50 ct., z opłatną przesyłką pocztową (należytość przekazem pocztowym) 2 złr. 70 ct.

Dr A. Cinciała, Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna, 2 złr., z opłatną przesyłką pocztową 2 złr. 20 ct.

Dr A. Cinciała, Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Slązku w księstwie cieszyńskiem, 40 ct., z opłatną przesyłką pocztową 55 ct.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Czysty dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla Czytelni ludowej i Domu narodowego w Cieszynie.

Śmierć Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa.

Telegramy „Czasu.“

Lwów 31 stycznia. (pryw.) Na nadzwyczajnej sesyi uchwalił Wydział krajowy wyrazić jutro z powodu śmierci Następcy Tronu kondolencyą do rąk prezydenta Namiestnictwa Lidla i wysłać deputacyę na pogrzeb. W skład deputacyi wchodzą Marszałek hr. Tarnowski i członkowie Wydziału krajowego: Smolka i Chrzanowski. Gdyby Smolka, jako prezydent Izby, nie mógł brać udziału, wówczas uzupełnioną zostanie deputacya Hoszardem i Bereźnickim. Wydział krajowy telegraficznie zawiadomił o tem Marszałka, prosząc o dalsze wskazówki.

Tutejsza Rada miejska ma również jutro złożyć kondolencyę do rąk prezydenta Lidla.

Na wszystkich gmachach rządowych, pałacu sejmowym i instytucyach publicznych, powiewają czarne flagi.

Namiestnictwo telegrafowało do Namiestnika o instrukcye co do wydania zarządzeń.

Wiedeń 31 stycznia (pryw.). Szczegóły katastrofy oficyalnie ogłoszone zostały w osobnem wydaniu *Wiener Ztg.* Rozlicznych wieści brukowych, miejskich oraz dziennikarskich, nie można brać w rachubę. Przypuszczenia, jakoby jakiś wypadek stał się powodem nieszczęścia, są absolutnie wykluczone. Jedynie prawdą jest, iż strzelec zastał Arcyksięcia wczoraj około godziny 8 zrana nieżywego.

Dziś o godzinie 1 przewieziono zwłoki Następcy Tronu Rudolfa przez Ringstrasse do Burgu wśród tysięcy zgromadzonej ludności.

Oczywiście wszystkie przyjęcia naszych deputacyj będą odłożone.

O programie pogrzebu do tej chwili nic nie wiadomo. Kalnoky i Taaffe zostali powołani razem do Cesarza natychmiast po katastrofie. Cesarz ogromnie przygnębiony, lecz wydaje sam osobiście wszelkie zarządzenia.

Wiedeń 31go stycznia. (pryw.) Od pewnego czasu miał podobno Następca Tronu przeczucia śmierci. Przestał dużo palić, uczuwał czasem ból serca i cierpiał na reumatyzm stawów, wywołujący choroby serca.

Pierwszą bolesną wieść o śmierci Następcy Tronu przywiózł hr. Hoyos, lecz już poprzednio niektóre osoby otrzymały wiadomość o nieszczęściu.

Ajdukiewicz, któremu w ostatnich czasach siadywał Arcyksiążę do portretu, zdjął jego maskę pośmiertną.

Wiedeń okazuje obecnie rozpacz dynastyczną, rodzinną i polityczną. Przez całą noc były kawiarnie, redakcye i Burg, przepełnione ludźmi pogrążonymi w smutku. Wieczorne wydania dzienników rozrywano. Wszelkie inne życie ustało. Telegraf przeładowany.

Wieczór nadeszły kondolencye od panujących Niemiec, Włoch i Bawaryi. Wszyscy przedstawiciele obcych dworów składali kondolencyę Kalnokiemu. Wszelkie audyencye u dworu cofnięte. Czarne flagi powiewają już w mieście. Kolegia i egzamina systowane. Rada miejska i parlament odbędą tylko żałobne posiedzenia.

N. Fr. Presse została skonfiskowaną za podanie mylnych pogłosek o śmierci Następcy Tronu.

Wiedeń 31 stycznia (pryw.). Według statutu domu Habsburgów otrzyma Arcyksiążę Karol Ludwik tytuł: Arcyksiążę Następca Tronu.

Wiedeń 31 stycznia. Komnata, w której Następca Tronu zakończył życie w zamku myśliwskim w Meyerling, jest w jak najskromniejszy sposób urządzoną: proste łóżko orzechowe, nad którem znajduje się w srebrnych ramach portret Arcyksiężnej Stefanii. Na biurku leżą akwarele, książki, wielka mapa z planami budowniczemi, dwa nieotwarte listy. Urzędnicy dworscy zaledwo przybyli z Wiednia spisali zaraz protokoł i opieczętowali listy i papiery. — Proboszcz dworski Mayer pobłogosławił zwłoki; głowa leżała na dwóch poduszkach. Rysy dostojnego zmarłego najmniejszej nie okazywały zmiany. Furgon dla przewiezienia zwłok z Meyerling do Badenu dostarczony został przez badeńską Radę miejską, eskortowany przez żandarmów, wyruszył o godzinie wpół do ósmej, i stanął o godzinie kwadrans na dziewiątą na dworcu badeńskim, gdzie ogromny milczący tłum powitał ukochanego Następcę Tronu z odkrytemi głowami. Książę Filip Koburgski przybył do Wiednia o godzinie wpół do 10ej wieczór, Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z Pragi, Arcyksiążę Otto, Arcyksiężna Marya Józefa, ostatnia w głębokiej żałobie z Berna do Wiednia. Przybycie innych poza Wiedniem bawiących członków domu Cesarskiego nastąpi bezpośrednio.

Wiedeń 31 stycznia. Sprawozdawca *Fremdenblattu*, wysłany do Meyerling w celu dokładnego zbadania zajścia, donosi następujące szczegóły: Następca Tronu wyjechał w poniedziałek w południe ekwipażem dworskim z Wiednia do Breitenfurth, gdzie go oczekiwał zamówiony naprzód fiaker wiedeński. Arcyksiążę nie użył go jednak i udał się pieszo ścieszką do leżącego w pobliżu Meyerlingu. Z gośćmi zaproszonymi na łowy rozmawiał w bardzo wesołem usposobieniu.

Wróciwszy we wtorek z polowania, narzekał na ból głowy i udał się do swych pokoi, a że u Cesarza miał się tego dnia odbyć obiad familijny, wymówił się od udziału w nim, podając za przyczynę chwilową niedyspozycyą. We wtorek wieczór pracował jeszcze Arcyksiążę w swym pokoju sypialnym i napisał kilka listów. W sam dzień nieszczęśliwego wypadku obudził się Arcyksiążę przed 7-mą, zadzwonił na starego sługę swego Jana Loschecka i kazał sobie podać śniadanie. O wpół do ósmej zastał go lokaj spełniający ten rozkaz nieżywym w łóżku. Filip ks Koburgski i hr. Józef Hoyos znajdowali się właśnie na podwórzu zamkowem, kiedy wylękniony i blady jak trup lokaj wybiegł z zamku z przerażającą wiadomością o zaszłym wypadku. Pobiegli oni zaraz do sypialni Następcy Tronu, przekonali się jednak niebawem, że wszelka ludzka pomoc była już daremną. — Książę Koburgski, przygnębiony ogromem nieszczęścia, pozostał przy łóżku zmarłego, hr. Hoyos zaś udał się przez Baden do Wiednia, aby zawieść okropną wieść rodzinie cesarskiej.

Wiedeń 31 stycznia. Sposób, w jaki dostała się do Burgu żałobna wiadomość o śmierci Następcy Tronu, opisuje *Presse* jak następuje: Hr. Hoyos w stroju myśliwskim przybył o godzinie wpół do 12 do Burgu i udał się natychmiast do gabinetu cesarskiego, który po kwadransie opuścił. Bezpośrednio potem pospieszył Cesarz do Cesarzowej, która po pierwszych chwilach najgłębszego bólu serca znalazła nadludzką siłę, aby przy boku Najjaśniejszego Pana udać się do Następczyni Tronu. Tylko z wielką trudnością powiodło się Najjaśniejszym Państwu odwieść Następczynię Tronu od zamiaru natychmiastowego wyjazdu do Mayerling. Cesarz cofnął się następnie do swoich apartamentów, gdzie do godziny 3 pozostał sam w ciężkim pogrążony smutku. Następnie poczynił Cesarz zarządzenia co do przewiezienia zwłok, poczem wysłuchał sprawozdania prof. Wiederhofera, który przed południem został wysłany do Mayerling. Po tem posłuchaniu odjechał Wiederhofer znowu do Mayerling.

Wiedeń 31 stycznia. *Neues Wiener Tagblatt* donosi, że Cesarz spędził najpierw kilka godzin w samotności, nie opuszczajac swego gabinetu, a przyjmując po obiedzie członków domu cesarskiego, przybywających z kondolencyami, umiał już zapanować nad swemi uczuciami i dał wzruszający wyraz poddaniu się woli Bożej. Cesarzowa musiała się skutkiem wielkiego wzruszenia położyć po południu do łóżka. Arcyks. Karol Ludwik i Albrecht opuścili zamek cesarski w takiem wzruszeniu, że można było słyszeć głośne ich łkania. Książę bawarski Leopold i księżna Gizela przybyli o godz. 6-tej zrana na dworzec kolei Zachodniej, dokąd Cesarz udał się osobiście na ich powitanie. Skoro wysiedli z wagonu, Cesarz pospieszył ku nim, uściskał i ucałował ich kilkakrotnie z rzewnemi łzami w oczach. Księżna Gizela przejęta była niewymownym żalem. Pasażerowie, zdjęci uszanowaniem dla bolesnej sceny, nie opuszczali prędzej wagonów, dopóki się powitanie najdostojniejszych osób nie skończyło.

Z Gmunden przybyli: Książę Filip i księżna Wirtembergska Marya Teresa z dziećmi.

Stowarzyszenie śpiewaków odwołało zapowiedziane festyny karnawałowe i zwołało na dziś ogólne zgromadzenie w celu naradzenia się, w jaki sposób ma wyrazić swą kondolencyę.

Wszystkie ulice, prowadzące z przedmieść do zamku cesarskiego, zapełniają tłumy ludności. Chorągwie żałobne pojawiają się na coraz większej ilości kamienic tak, że niebawem będzie całe miasto jakby kirem pokryte.

Wiedeń 31 stycznia. Zwłoki Następcy Tronu przewiezione zostały w nocy z Mayerling do Baden furgonem, a ztamtąd do Wiednia osobnym pociągiem dworskim, który wyruszył o godzinie 12 minut 20. W Wiedniu otaczały wielkie tłumy ludzi w ponurem milczeniu dworzec kolei Południowej. Proste wezwanie policyi wystarczyło, aby publiczność skłonić do natychmiastowego opróżnienia dworca, gdy się zbliżała chwila nadejścia żałobnego pociągu. Krótko przed północą wniosło 4 lokajów dworskich kirem okryte mary na peron, stawiając je po stronie przyjazdu. O godzinie ¾ na 1 ukazał się wielki ochmistrz dworu, o godzinie 1 wjechał pociąg pogrzebny do halli. Trumna okryta czarnym aksamitnym kirem, w który wielki krzyż złoty był wszyty, ustawioną została na marach. Obecni odkryli w głębokiem milczeniu głowy. Za trumną szedł proboszcz dworski Mayer, po za nim w. marszałek dworu i adjutanci następcy tronu, podpułkownik hr. Orsini Rosenberg, kapitan v. Giessl, którzy kierowali przewiezieniem zwłok. Zwłoki przewiezione zostały potem 6 konnym furgonem do Burgu, otoczonym z każdej strony 3-ma konnymi gwardzistami. Tłumy przed dworcem odkryły głowy. Na dziedzińcu burgowym czekały również wielkie tłumy ludu, które powitały zmarłego Następcę Tronu niemem uszanowaniem. Trumna przeniesioną została natychmiast do apartamentów dostojnego zmarłego.

Izba deputowanych zbierze się jutro o godz. 12, Izba panów o godz. 1 po południu dla objawienia żałoby. Na wystawach księgarni znajdują się liczne portrety zmarłego szlachetnego Arcyksięcia i wielkie tłumy ludzi otaczają je, których zachowanie się odźwierciedla żałobne usposobienie mieszkańców Wiednia. Wiele dam ukazuje się już w żałobie.

Wiedeń 31 stycznia. Już przededniem rozpoczęły się pod kierownictwem kapitana Giesl, przybocznego adjutanta Następcy tronu, przygotowania do wystawienia zwłok. Rano Para cesarska przybyła do sypialni Następcy tronu, zamienionej w komnatę żałobną, aby w cichości odbyć modły. Później przybyli arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm, Rajner i arcyksiężna Elżbieta do Następczyni tronu, której pokoje przytykają bezpośrednio do komnaty żałobnej; następnie udali się tamże.

Dzisiaj obdukcya zwłok.

Wedle niepotwierdzonej jeszcze pogłoski, pogrzeb odbyć się ma we środę, wszakże ostateczne rozporządzenia jeszcze niewydane.

Wszystkie na dziś zapowiedziane posiedzenia klubów w parlamencie odbędą się dopiero jutro.

Wiedeń 31 stycznia. Wszystkie dzienniki poranne wyszłe w żałobnych obwódkach, poświęcają pełne najgłęszego smutku wspomnienia zmarłemu Następcy tronu, którego wielbią jako dumę cesarskich rodziców, ozdobę i zaszczyt całego domu cesarskiego, gwiazdę nadziei ludów Austro-Węgier, szlachetnego opiekuna, wspaniałomyślnego protektora sztuk i nauk. W rzewnych słowach wyrażają one najgłębsze współczucie dla Pary cesarskiej, tudzież dla owdowiałej Następczyni tronu.

Wiener Ztg na pierwszej stronie zamieszcza w żałobnej obwódce następujące urzędowe doniesienie: Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Następca tronu Arcyksiążę Rudolf dnia 30 bm. między godziną 7 a 8 umarł nagle, wskutek paraliżu serca, w swoim zamku myśliwskim w Meyerling koło Badenu.

Wiedeń 31 stycznia. Na posiedzenie wiedeńskiej Rady gminnej o godz. 10 przed południem przybyli się radcy w strojach czarnych. Burmistrz Uhl miał przemowę, której obecni stojąc wysłuchali. Podnosił on bogate przymioty umysłu Następcy tronu, jego żywe zajmowanie się sztuką i naukami, oraz głębokie jego wszechstronne wykształcenie, wolne od wszelkich przesądów. Błagając Boga o ukojenie smutku Pary Cesarskiej i owdowiałej Małżonki, kończy temi słowy:

„Obraz jego nigdy w pamięci naszej nie wygaśnie, wiemy bowiem, jak On kochał swój Wiedeń i wiemy, co w nim tracimy. Boże strzeż naszego Cesarza, Boże strzeż Austryę!“

Następnie zamknięto posiedzenie.

Arcyksiążę Ferdynand Salwator, w. ks. Toskański, przybył tutaj z Salzburga.

Wiedeń 31go stycznia. *Wiener Ztg* pisze: Okropny cios nastąpił zbyt nagle, aby można już teraz zupełnie ogarnąć tę straszną, wielką stratę, jaką poniosła dynastya, państwo, nawet świat. Oby dostojny Dom Cesarski znalazł pociechę w powszechnej żałobie za zmarłym.

N. fr. Presse pisze: Wszystkie ludy, stany i klasy mają powód opłakiwać zgon Arcyksięcia Rudolfa, najwięcej jednak straciło pracowite, inteligentne mieszczaństwo. Następca tronu Rudolf miał otwarte oko na wszystkie kwestye naszego czasu. Jego wspaniałomyślne serce obchodziły zbliska potrzeby społeczeństwa, jego marzeniem było szczęście ludów, nad któremi miał on kiedyś panować.

Fremdenblatt upomina, aby pod wpływem własnego bólu nie zapomnieć o tych, którzy najsrożej są dotknięci, a mianowicie o szlachetnej Małżonce, o dostojnej Matce i o ciężko dotkniętym Ojcu.

Presse daje wyraz najgłębszej boleści, z którą każdy mieszkaniec Austryi, tak ściśle złączonej z swoim domem panującym, opłakuje zgon wiele obiecującego i przeznaczonego do wysokich celów Syna Cesarskiego.

Neues Wiener Tageblatt podnosi, z jak wielkiem zainteresowaniem się zwracał w swoim czasie Następca Tronu, obdarzony bogatem wykształceniem, swą uwagę na wszystkie zjawiska życia społecznego.

Łącząc w sobie przymioty serca i światłego rozumu, przedstawiał zgasły Arcyksiążę w swej indywidualności do najwyższej doskonałości doprowadzone przymioty prawdziwego Wiedeńczyka.

Wiener Tageblatt podnosi dane zgasłemu Arcyksięciu wzorowe wychowanie. Był on wzorem rycerskości, zręczności, układu, przytem światła głowa, głęboki myśliciel przenikający do głębi duszę narodu. Gwiazda pierwszej wielkości zaświeciła na horyzoncie Austryi, a teraz zagasła na wieki.

Buda-Peszt 31 stycznia. Stolica zamieniła się w miasto żałoby. Wrażenie nieszczęsnej wieści na całą ludność głębokie. Wszystkie gmachy publiczne, wiele prywatnych wywiesiło chorągwie czarne. Teatra wczoraj i dziś zamknięte, również giełda.

Posiedzenie Rady miejskiej stołecznej zawieszone po przemowie prezydenta głównego, który zawiadomił rzewnemi słowy o stracie jaką poniosła Ojczyzna.

Cała prasa bez różnicy stronnictw objawia głębokie przejęcie nieszczęściem monarchii i Węgier, głęboko odczuty wyraz wrażeniu temu dają wszystkie węgierskie dzienniki.

Ze wszystkich części kraju nadchodzą wieści o smutku i żałobie ogólnej.

Berlin 31 stycznia. Cesarz udał się bezpośrednio po odebraniu żałobnej wiadomości do austro-węgierskiej ambasady, aby wyrazić swą kondolencyę. Ambasador nie wiedział jeszcze nic o katastrofie i przygnębiony był boleścią. Wkrótce potem składali w ambasadzie kondolencyę obecni tutaj książęta, tudzież wielcy książęta Badeński i Sasko-Weimarski, oraz ambasadorowie i dostojnicy dworu. Cesarzowa Augusta wysłała kondolencyę za pośrednictwem marszałka dworu Perponchera.

Berlin 31go stycznia. Dzienniki poświęcają zmarłemu następcy tronu Rudolfowi najpochlebniejsze wspomnienia. *Nat. Ztg* powiada, iż naród niemiecki przyłącza się szczerze do żałoby, z jaką ludy Austryi otaczają trumnę nieszczęśliwego Następcy tronu.

Jego niezmordowana praca i wolne od przesądów zapatrywania na świat uprawniały ludy Austryi do najradośniejszych nadziei i najpiękniejszych widoków.

Berlin 31 stycznia. *Vossische Ztg* odzywa się w te słowa:

Chociaż Następca Tronu austryackiego był potomkiem rodu cesarskiego, należącego do najstarszych i pełnego sławy, był on jednak wolnym od wszelkich przesądów i przejętym duchem obywatelstwa, który go skłonił do uznawania i szanowania w ludziach woli, zdolności i siły.

Deutsches Tagblatt zaś powiada: Chociaż ludy Austryi różnią się między sobą mniemaniami, dążnościami, mową i obyczajem, jednak w żalu nad zgonem zarówno im wszystkim drogiego Następcy Tronu, są Niemcy, Czesi, Węgrzy, Słowianie południowi, Polacy i Rusini zgodni z sobą, jak bracia.

Berl. Tagblatt mówi: Następca Tronu austryackiego wznosił się zdolnościami i zasadami wysoko ponad zwyczajną miarę ludzi i uchodził za prawdziwy typ następcy tronu Bożemi obdarzonego łaskami. Lud niemiecki stawa w pierwszej linii tych, którzy go szczerze żałują.

Berlin 31go stycznia. *Politische Nachrichten* piszą: Przerażająca wieść wzbudza nadzwyczaj bolesne współczucie w całym narodzie niemieckim. Rycerski charakter zgasłego Arcyksięcia, oraz ścisła przyjaźń, łącząca go z cesarzem Wilhelmem, zapewniały mu sympatyę Niemców, a smutny wypadek, który nawiedził tak blizko z nami złączoną dynastyę Austro-Węgier, również silnie daje się nam uczuwać, jak gdybyśmy stracili drogiego nam i wiernego przyjaciela.

Drezno 31 stycznia. Dwór królewski przybrał żałobę aż do trzynastego lutego.

Monachium 31 stycznia. W Radzie miejskiej przewodniczący Schultes wspomniał wzruszającemi słowy o wstrząsającym zgonie Następcy Tronu; ciężkim gromem spadł on na dom cesarski i ludy Austro-Węgier, a także pokrewny dom królewski bawarski kirem okrywa.

Petersburg 31 stycznia. Nagła śmierć Następcy tronu Rudolfa wywołała niesłychaną sensacyę. Obok głębokiego współczucia objawia się wielki interes dla politycznych skutków tego wypadku.

Jakkolwiek żałobna wieść nadeszła dopiero wieczorem, ogłosiły już wielkie dzienniki nekrologi.

Now. Wremia wspomina o wielkich nadziejach, jakie zgasły Następca tronu wzbudzał wśród ludów Anstryi.

Rzym 31 stycznia. *Popolo Romano* i *Riforma* poświęcają pamięci zmarłego Następcy Tronu artykuły, w których podnoszą świetne przymioty jego, tudzież dają wyraz głębokiemu współczuciu ze strony domu królewskiego i narodu włoskiego.

Bruksella 31 stycznia. (pryw.). Król belgijski dostał po odebraniu przerażającej wiadomości o nagłej śmierci dostojnego zięcia swego spazmatycznego płaczu; królowa padła zemdlona. Oboje jadą do Wiednia. Teatra zamknięto na trzy dni; bale wszystkie odwołane.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 31 stycznia godzina 9 minut 20. W mieście panuje spokój; zamierzone demonstracye studentów nie odbyły się.

Buda-Peszt 31go stycznia. W Izbie niższej przyjęto wniosek prezydenta, według którego tenże ma w porozumieniu z władzą poczynić zarządzenia względem swobodnych ruchów deputowanych oraz ustalenia spokoju publicznego z zastrzeżeniem godności parlamentu. Posiedzenie odroczono następnie do piątku.

Patrol huzarski, obrzucony w podworcu politechniki kulami śnieżnemi, zranił w głowę szablami trzech tam znajdujących się farmaceutów.

Berlin 31 stycznia. Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawą kolonialną bez zmiany.

Stutgart 31 stycznia. Sejm otwarty został przez ks. Wilhelma mową tronową, w której tenże kładzie nacisk na nadzwyczajnie dobrą sytuacyę finansową i ekonomiczną.

Paryż 31 stycznia. Floquet oświadczył prezydyum skrajnej lewicy, iż wytrwa na stanowisku i zażąda wotum zaufania, tudzież przedłoży ustawę w celu uczynienia nieszkodliwemi wszelkich zamachów przeciw konstytucyi i władzy publicznej. Ustawa ta również ma dotyczyć afiszów i kolporteryi. Zaraz po wstąpieniu na trybunę wniesie przedłożenie o przywrócenie wyborów według okręgów.

Konstantynopol 31go stycznia. Porta oświadczyła się przeciw żądaniu White'a, aby poruczono kwestyę drogi żelaznej Haidarpasza-Ismit sądowi polubownemu, gdyż należy ona do kompetencyi sądów tureckich.

Nowy Jork 31go stycznia. Ogłoszono tutaj korespondencyę między Bismarkiem a Bayardem, dotyczącą wysp Samoańskich. Bismark obwinia konsula Stanów Zjednoczonych o podburzanie krajowców do rozruchów; Bayard zaś wnosi podobne oskarżenie przeciw niemieckim urzędnikom na wyspach Samoańskich.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlin 31 stycznia.

Banknoty austr. . .	168 40	4% Listy likw. pol.	56 80
Krótki Wiedeń. . .	168 40	Akc. kol. Kar. Lud.	[illegible]6 62
Banknoty ros. . . .	215 75	„ austr. kred.. .	16[illegible] 87
5% Listy zast. pols.	62 90		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.
(Od dnia 1 października 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6 55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6 30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

SKLEP

z dwoma przyległemi stancyami, w domu pod Nr. 10 przy ulicy Sławkowskiej, *vis-à-vis* „Grand Hotelu“ — do wynajęcia od 1-go kwietnia 1889 r. (382-1-3)

NA KARNAWAŁ.
MAGAZYN MOD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
poleca wielki wybór **kwiatów paryskich** do ubierania sukien balow., pióra strusie oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące **Suknie balowe** wykonywa w najkrótszym czasie gustownie po cenach umiarkowanych.
Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. (130-9-12)
Modele paryskie.

LEŚNICZY

z **wyższym egzaminem państwowym** i **kilkuletnią praktyką**, władający językiem **czeskim**, a po części **polskim**, zdolny w **szacowaniu** i w **wymiarach, prowadzeniu tartaków** i t. p., **chce** zmienić swą **posadę** i dostać się do **Galicyi** lub **Bukowiny.** — Zapytania pod adresem: **H. Mayer, Revierförster** in **Grünthal, Post Cista, in Böhmen.** (304-3-3

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2836-13-60)

Towarzystwo Powroźnicze w Radymnie.
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,
poleca swoje wyroby powroźnicze i sieciarskie,
tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na kurytarze i t. d. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, może najozdobniejsze nawet a dotąd w kraju nie wyrabiane artykuły powroźnicze i sieciarskie jako to sieci do polowania na konie, żałubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek i t. d. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Wreszcie oznajmiamy, iż każdy z PP. odbiorców, któryby chciał być członkiem naszego Towarzystwa, złożywszy złr. 1 wpisowego i złr. 20 tytułem udziałów, od których będziemy płacić co najmniej 8%, **otrzyma przy każdem zamówieniu** 3% rabatu.

Na żądanie przesyłamy statuta i cenniki nasze darmo i opłatnie. (358-2-3)

Marceli Świechowski, kasyer. *X. Leon Pastor,* dyrektor.

400 kilo masła
do sprzedania. Najmniej wysyła się 100 kilogram. Oferty przyjmuje **Zarząd dóbr w Zwierniku p. Pilzno.** Próbki opłatnie. (370-2-3)

Eau de Lys de Lohse,
środek konserwujący i przywracający świeżość cery, nadto gubiący piegi, pryszcze itd.

Że „Eau de Lys de Lohse“ jest niezawodzącym środkiem toaletowym, o tem najlepiej poświadcza kilkudziesięcioletnie istnienie i coraz większe rozpowszechnienie tego wyrobu. (288 2-6)

Cena butelki z opisem złr. 1·25.

Główny skład fabryczny w handlu **Porębskiego i Zimlera w Krakowie.**

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.


Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt.,— w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w ROZWADOWIE Winc. Gabowski aptek., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt., J. Sokalski apt., — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (242-45-52)

Pączki po 4 c.
przez cały karnawał w **cukierni S. Rogalskiego** przy ul. św. MARKA Nr. 31. Tamże **kawa** i **herbata** o każdej porze dnia. (160-9-16)

KONKURS.
Zwierzchność miejska w Żabnie, z siedzibą c. k. Sądu powiatowego i c. k. Notaryusza, w którem co 14 dni odbywają się targi, ogłasza konkurs **na posadę Doktora medycyny** z roczną płacą 200 złr. oraz za oglądania bydła i mięsa 100 złr., z terminem ubieganie się o posadę **do 1 marca 1889 r.** (361 3-3)

Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.
L. 27112. (113 3-3)

P. **Karol Radoń,** który pełnił obowiązki sekwestratora miejskiego, został z dniem 1 stycznia 1889 r. z urzędowania uwolniony. Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów a względnie zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby miały do p. Karola Radonia, z tytułu urzędowania jako sekwestratora, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy tj. w czasie od 1 stycznia 1889 do 31 marca 1889, po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa p. Karola Radonia zostanie wydaną, a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową będą odesłane.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
20 grudnia 1888.

OGŁOSZENIE.
Na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej potwierdzonej przez c. k. komisarza konkursowego, rozpisuje się niniejszem przez oferty **licytacyę towarów sukiennych** wraz z urządzeniem sklepowem, należących do masy konkursowej *Lei Leinkram*, oszacowanych wedle inwentarza, dział I., II. i IV. na sumę 12480 złr. 39 ct.

Mający chęć kupna, zechcą najdalej do **dnia 15go lutego, godz. 10 przed południem** złożyć do rąk zarządcy masy konkursowej pisemną zapieczętowaną ofertę, jakoteż tytułem wadyum kwotę 1248 złr. w gotówce. (371-2-3)

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w biurze zarządcy masy w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 51 I. p.

Dr. Zygmunt Blatteis,
zarządca masy konkursowej Lei Leinkram.

ZIOŁKA PIERSIOWE Dr. SEEBURGERA.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (180-26)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN


Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. oraz w aptece p. Siedleckiego. (189 36

Najlepsze czernidło w świecie
firmy
St. Fernolendt w Wiedniu,
które bez trudu daje natychmiast **ciemnoczarny połysk, nie psuje w żaden sposób** skóry, lecz **trwale ją konserwuje.** [55-17-26]

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.**

Piwo Marcowe i Porterowe
z browaru
hrabiego Branickiego w Suchy
jest na składzie w handlu
„pod Obrazem“ (280 5 12)
J. Wentzla w Krakowie.

Wina butelkowe
król. węgier.
CENTRALNEJ KRAJOWEJ PIWNICY
są do nabycia w sklepach pp. (2766-19-30)

Stan. Feintucha w Krakowie,
J. Janigi „ „
J. Miki „ „
J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie,
T. Scharfa w Tarnowie,
E. Witkowskiego w Przemyślu.

ADMINISTRACYA
WAPIENNIKA i KAMIENIOŁOMÓW w Podgórzu
sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy wapienniku, (146-4-)
Filia ze składem w Krakowie, Groble l. 7.

SANTAL DE MIDY
Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcéj zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem.................... MIDY

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (198 3-)

Niezrównaną
i jako **znakomita**
uznaną jest przez pierwsze powagi w kraju i za granicą
Franc. Giacomelli mączka pożywna dla dzieci
jako wzmacniający i niezawodny środek pożywczy dla niemowląt, jako zupełne zastąpienie mleka matczynego. Dla słabowitych dorosłych osób, położnic i cierpiących na piersi najlepsze i najzdrowsze pożywienie, gdyż działa na takie osoby wzmacniająco, rozwalniająco i lecząco. W Wiedniu do nabycia we wszystkich aptekach, większych handlach towarów aptecznych i handlach łakoci. Wielka puszka 80 c., mała puszka 45 c. z opisem użycia.

Erste Wiener Kinder-Nährmehl-Fabrik des FRANZ GIACOMELLI
Wien, Fünfhaus, Stadiongasse Nr. 1.
W KRAKOWIE w aptece LEONA ROSNERA. (78-21-45)

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:
Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.
Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. Liebig
na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*
Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzenych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.
(404-2 12)

Znak fabryczny nici szpulkowych. **Znak fabryczny bawełny do pończóch.** **Znak fabryczny nici szpulkowych.**

Harlanderska
bawełna do pończóch i nici szpulkowe.

Na **wiedeńskiej i paryskiej wystawie powszechnej odznaczone pierwszemi nagrodami.** Ogólnie lubiane z powodu **znakomitego gatunku** — są do nabycia we wszystkich **hurtownych i znacznych częściowych handlach państwa austryacko-węgierskiego.** (83-20 26)

Leśniczy
liczący 37 lat, z 14-letnią praktyką, obeznany z tartakiem parowym, z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod adr.: **Gustaw Neuder, Majdan** via Rzeszów. (375-2-3)

Kilkanaście **jałówek cielnych,** jak również **buhajków zdatnych do skoku** rasy **Szwyc** po **importowanych rodzicach** — ma do sprzedania Administracya gospodarcza w Kozach, poczta Kozy w Galicyi. (291 2-3)

Mieszkanie składające się z czterech pokoi, przepokoju, nyży i kuchni, samo w sobie, na parterze, z ogródkiem kwiatowym, oraz takież samo na pierwszem piętrze — przy ulicy Karmelickiej pod L. 53 — od 1 kwietnia jest do wynajęcia. — Wiadomość w Zakładzie Józefitów. (215-4-4)

Okruchy z herbaty
piękny liść z najlepszych gatunków herbat rozsyła

I. gatunek 3 złr. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem

handel herbat i rumów
A. M. Mandl, król. pruski nadworny dostawca w **Bernie moraw.** (2613-10 10)

Najlepsze harmonijki ręczne
z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów.



Harmonijki orkiestrowe z głosami stalowemi i skórzanemi miechami własnego wyrobu, tudzież wszelkie inne instrumenta muzyczne, skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąbki, szafki grające, harmonijki ustne, ocariny, pozytywki, arystony, pozytywki dla ptaków, albumy z muzyką, kufle do piwa i wina, necesery damskie z muzyką i t. p. (57-13 20)

J. N. Trimmel
fabryka harmonij
w **Wiedniu,** VII., Kaiserstrasse Nr. 74.
Cenniki harmonij lub instrumentów muzycznych opłatnie.

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka,** wobec „Kolonizacyi“ i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę
NASZE STOSUNKI społeczno-polityczne
naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński
(str. 216 i XII). (187-59-)
Księgarnia **STUHRA** w **Berlinie.**

Dziesięć złr.
dziennego pobocznego zarobku bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na spłaty w myśl art. ust. XXXI. z r. 1883.

Oferty przyjmuje: **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Co. Budapest.** (270-5-6)

Rogi jelenie i sarnie, pojedyncze tudzież całe zbiory kupuje (376 2-3)
Ludwik Swalla, Böhm. Trübau.

Dra Fr. LENGIELA BALSAM BRZOZOWY.


Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [88 5]

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery — Cena słoika z opisem użycia **1** złr. **50** c.

Do nabycia w **Krakowie** w apt. W. Redyka.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne,
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce! otrzymuje się po kilkurazowem natarciu **Kremem roślinnym,** słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko 25 cent.

Woda liliowa.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przezco skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. Flaszka ¾ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice L. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek L. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (249 12-)

Maggi's ekstrakty bulionowe
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.
Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.
Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.**
W Tarnowie u Tadeusza Scharffa. (77-7-20)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
4 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa
4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (264-125)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 5 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni Józef Łakociński.